

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.

Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## Zw. Zaw. Techn. Dent. w Łodzi

przy ul. Wschodniej 68-70, dawniej Dzielna 9.

**Zawiadania:** ze posiedzenie mające się odbyć w dniu 4/IX-22 r. odłożono na dzień 7/IX-22 r. o godz. 8-ej wiecz.

**Uwaga:** Bez względu na ilość członków zebranie się odbędzie 220-1

ZARZĄD.

Lekarz-dentysta

**B. Siskier-Męczyńska**

powróciła

Przyjmuje obecnie:

Piotrkowska № 61.

№ 661 W. U. Z. dn. 30. VIII 1922 r. 229-1

Dr. med.

**Leon Familier**

powrócił.

6 sierpnia (Benedykta) 33.

Właścicielka pracowni sukien i okryć

**A. Maszkowska**

Piotrkowska 117.

wyjechała do Wiednia po najwześniejsze modele sukien, kostiumów i kapeluszy.

**Prof. F. Halpern**

wznowił

lekcje wyższej gry fortepianowej.

Sienkiewicza 20.

Od 12-1 13-1.

258-3

**Profesor J. Helman**

(Petersburg-Ekaterynodar)

powrócił i wznowił lekcje gry fortepian.

Przyjmuje w niedzielę, poniedziałek, środy, czwartki od 12-1 15-6 i pół.

Konstantynowska 42, m. II.

**TEKLA ARKINOWNA**

powróciła i wznowiła

lekcje gry fortepianowej.

Konstantynowska № 68.

Przyjmuje od g. 1-3-ej. 59-1

Pianistka

**Romana Praszki**

absolwentka konserwatorium w Lipsku

wznowiła lekcje.

Przyjmuje między 5-tą a 6-tą wiecz.

ul. Sienkiewicza 37, m. 40.

000-3

## Dr. KLUKOW

powrócił. 156-1

tegi państwowe, jak Niemcy przedwojenne i także Rosja, potęgi, ogarniające swą myślą polityczną przestworza oceanów, widmo koalicji antyangielskiej przybierało nieraz kształty wyraźniejsze. Doszło parę razy do współdziałania Rosji, Niemiec i Francji właśnie na dalekich lądach i oceanach. Anglia wszakże nie pozwoliła się wyrzucić poza nawias, nie dała się izolować. Gdy dzięki niezdarności i krótkowzroczności polityki Wilhelma nie doszło do sojuszu Anglii z Niemcami, gabinet londyński wziął rzecz z przeciwnej strony i doprowadził do trójporozumienia.

W dzisiejszej Europie o niczem podobnym nie może być mowy. Pozostają w niej tylko dwa państwa o randze mocarstwowej, dwie poważne jednostki morskie, które zresztą nie mogą się równać z W. Brytanią. Reszta — to państwa drugorzędne, lub wprost drobne, którym hegemonja angielska nie może nawet dolegać, gdyż mają aż nazbyt wiele lokalnych antagonizmów i kłopotów. Niemcy marzyły przed laty dziesięciu o panowaniu na oceanach, o obszernych koloniach, lecz dzisiaj marzą o czemś innym, nierównie bliższym. Krótko mówiąc na ligę antyangielską niema dzisiaj w Europie materiału. Odosobnienie grozi raczej Francji, niż jej wyspiarskiej sąsiadce. Jest chyba widocznym, iż Anglii przyszloby znacznie łatwiej utworzyć koalicję przeciw Francji, niż tej ostatniej — przeciw Anglii.

Nie byłoby potrzeby rozwozić się nad owym blokiem europejskim, gdyby nie to, że podobne pomysły znajdują u nas zwolenników, którzy zgółta opacznie pojmują zadania polityki polskiej i znaczenie naszego sojuszu z Francją. Sołusz ten ma określone cele obronne i w tych granicach powinien być utrzymany i dotrzymany. Jest, wszakże u nas tendencja do nadania temu sojuszeniowi innego charakteru. W pewnych kolach istnieje opinja, że Polska powinna stać obok Francji w jej kontrowersjach z Anglią, że powinna się przyczynić do zwycięstwa wpływu francuskiego nad angielskim w różnych sprawach europejskich. Droga ta wydaje się nam szkodliwą i niebezpieczną.

Nie chodzi bynajmniej o bezpośrednie tworzenie bloku antyangielskiego. Sam jego pomysł jest w dzisiejszych warun-

kach absurdem, jest marzeniem ściętej głowy; niema go więc potrzeby zwalczać. Ale polityka popierania wpływu francuskiego przeciw Anglii ma u nas wielu zwolenników, którzy nie rozumieją, że tym sposobem Polska zyskałaby potężnego wroga, czego może i powinna unikać.

Obejmując ster rządów i kierownictwo polityki zagranicznej, Poincaré oświadczył, że pragnie oprzeć swój kurs na porozumieniu z małą ententą i na jej współdziałanie liczy. Mała ententa, do której mowa zaliczała oczywiście Polskę, miała być oparciem dla systemu francuskiego na lądzie europejskim i potężnym narzędziem do szachowania wpływów angielskich.

Okazało się wszakże, że państwa, należące do tej grupy, a przede wszystkim Czechosłowacja z Beneszem na czele, wcale nie pragnie angażować się po stronie francuskiej tak stanowczo i wyraźnie, aby się miała przez to narazić Anglii. Widzieliśmy to np. w Genewie, gdzie Benes sam zachował w drażliwych momentach postawę nader powściągliwą i wolał na sztych wystawić Polskę.

Ideologia bloku kontynentalnego nie doprowadzi, rzecz prosta do samego bloku, lecz u nas wytwarza nastroje szkodliwe, które popychają nas na błędną drogę polityczną.

Janusz Mazurski.

## Nota polska do ligi narodów

w sprawie prześladowania Polaków w niemieckiej części G. Śląska.

WARSZAWA, 5 września (Pat) Wydział prasowy ministerstwa spr. zagranicznych komunikuje:

Delegat polski do ligi narodów, prof. Aszkenazy, wręczył z polecenia min. Narutowicza w dn. 1 b. m. w Genewie następującą notę prezydentowi ligi narodów:

„Panie prezydencie! Pozwalam sobie zwrócić uwagę W. Ekszellencji na niezmiernie ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech, a w szczególności na G. Śląsku. Rząd polski stwierdza, że usiłowania prezydenta Calondera, przewodniczącego górnośląskiej komisji mieszanej i profesora Hackenbeka, przewodniczącego trybunału rozjemczego, mogłyby niewątpliwie przyczynić się do pacyfikacji G. Śląska i do zapewnienia w tym kraju stanu rzeczy, odpowiadającego wymaganiom kultury oraz ideałom prawa i sprawiedliwości, reprezentowanym przez dwie, wyżej wspomniane organizacje sprawiedliwości międzynarodowej. Niestety, szlachetne usiłowania obu tych mężów natrafiają na nieprzewidywalne trudności wobec złej woli Niemiec w stosunku do mniejszości polskiej na G. Śląsku. Rząd polski stwierdza, że wbrew uzasadnionym nadziejom ludności, zamieszkującej część G. Śląska, przynajmniej decyzja wielkich mocarstw republiki niemieckiej, po objęciu tego kraju przez władze i policję niemiecką, nie nastąpiła tak gorąco oczekiwana pacyfikacja.

Ludność polska nie doznała żadnej opieki ze strony władz niemieckich, opieki, do której rząd niemiecki uroczyście się zobowiązał na podstawie części trzeciej art. 158 konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej G. Śląska, a podpisanej dnia 15 maja b. r. w Genewie.

Niejednokrotnie nawet policja i władze administracyjne niemieckie popierały burzycieli porządku publicznego, należących przeważnie do oświatowego „Orgeschu”, bądź to pasywnym odnośnieniem się do ich nadużyć, bądź też czynnie ich popierając.

Rząd polski posiada dużą ilość dokumentów, w których protoku-

larnie stwierdzone zostały nadużycia i gwałty, popełniane nad polską ludnością niemieckiej części G. Śląska. Ilość tych dokumentów, która dochodzi liczby przeszło tysiąca, mogłaby być znacznie większą wobec faktu, że liczba uchodźców, którzy schronili się przed gwałtami niemieckimi do polskiej części G. Śląska dochodzi do 20 tysięcy osób, nie licząc kobiet i dzieci. — Większość jednak tych osób pragnęłaby powrócić do swych siedzib w chwili, kiedy to będzie możliwe. Nie chcą one przeto przez zeznanie protokolarne zwracać na siebie uwagi władz niemieckich, których mściwość miały już sposobność na sobie odczuć.

Z protokołów tych, które w olbrzymiej większości odnoszą się do wypadków, które miały miejsce po zajęciu części G. Śląska, przynajmniej Niemcom, przez ich władze i policję, wynika, że tajne organizacje, popierane niejednokrotnie przez władze, przeprowadzają wyraźny plan eksterminacyjny, zmierzający do wytepienia polskości po niemieckiej stronie G. Śląska. Plan ten, którego rezultatem było wygnanie do Polski całego szeregu inteligencji oraz księży polskich i kilkudziesięciu tysięcy ludności polskiej, był przeprowadzony w ten sposób, że bezkarnie grasujące bandy orgeschu dopuszczały się różnych gwałtów, lub też groźbami i śmiercią zmuszały ludność polską do opuszczania swoich siedzib.

I tak z protokołów wynika, że przy pomocy karabinów maszynowych i ręcznych, rewolwerów oraz granatów ręcznych ostrzeliwano domy spokojnych mieszkańców, których jedyną zbrodnią był fakt, że należeli do polskiej mniejszości narodowej. Mienie ich było rabowane i demolowane, a mieszkańcy, przyzwyczajeni do spokoju, nie mogąc znieść tych wojennych stosunków, opuszczali swoje siedziby.

Władze administracyjne i policyjne nie miały nawet dość energii, aby nie dopuścić do dalszych rabunków w opuszczonych domach.

## Marzenia ściętej głowy.

Rozdrażnienie opinii francuskiej przeciw Anglii jest tak wielkie, iż nasuwa poważnym dziennikom paryskim koncepcje, które bez przesady nazwać można marzeniami ściętej głowy. „Temps” wystąpił pod adresem wyspiarskiej sąsiadki z ostrzeżeniem, iż może się utworzyć przeciw niej blok Europy kontynentalnej. Aby zaś nie ściągać na Francję oskarżenia, iż ten blok ma przyjść do skutku pod jej hegemonją, oraz uniknąć pewnych reminiscencji z przeszłości, organ wymieniony stawia tezę, że do tego nie trzeba wcale hegemonji francuskiej ani żadnej innej. „Dla powstania bloku państw kontynentalnych — pisze „Temps” — wcale nie jest konieczną przewaga jednego państwa nad wszystkimi innymi. W obecnej sytuacji światowej taka przewaga jednego państwa jest nawet niemożliwą. Lecz blok mógłby utworzyć się zupełnie naturalnie i w zupełnej zgodzie ze współczesnymi pojęciami, gdyby wszystkie państwa kontynentu europejskiego były dotknięte lub zagrożone wspólną ruiną ekonomiczną. Otóż właśnie do tego powszechnego bankructwa prowadzi polityka Lloyd George'a... Zapewne może wydać się dziwnym odwoływanie się do solidarności państw kontynentalnych w chwili, kiedy stosunki między Francją a Niemcami są tak zastrzone. Lecz anglicy więcej, niż ktokolwiek, przyzwyczajeni są do zmien-

ności w biegu wypadków... Spodziewamy się, że nie bez korzyści zechcą rozważyć perspektywy, na które z całą lojalnością wskazujemy.”

My zaś przypuszczamy, że anglicy nie będą „rozważać perspektyw”, lecz przejdą nad niemi z ironicznym uśmiechem do porządku dziennego. Groźba dziennika paryskiego w obecnym położeniu świata jest zgółta nierealna i fantastyczna. Zaś anglicy mają 300 letnie doświadczenie, jak robić koalicję i jak ich unikać.

Na przestrzeni tych trzech stuleci wciąż powtarza się paradoksalny fakt, że Anglia, występując w obronie równowagi europejskiej, umiała zawsze zasłonić swą własną hegemonję morską i niedopuszczyć do utworzenia przeciw niej koalicji. Jak to się działo i z jakich przyczyn, o tem już wiele rozprawiano i można jeszcze rozprawiać. Lecz fakt pozostał faktem i nikt na to dotychczas nie poradził. Zapewne odegrała tu główną rolę małostkowość polityki kontynentalnej i ogromna ilość zadawnionych antagonizmów i nienawiści, które z Londynu umiano doskonale podsycać. Powie kto, że Europa zrozumiała nareszcie tę gre, więc zapewne zechce położyć jej kres... Zdanie czysto teoretyczne, które niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, a już najmniej z dzisiejszą rzeczywistością.

Dopóki na kontynencie istniały obok Francji takie po-

Przeciwnie nawet częstokroć od-  
dawały je na kwatery dla osób,  
które korzystając z nieobecności  
gospodarzy dopuszczali się nadu-  
żyć. Grunta należące do miesz-  
kańców, którzy opuścili swe sie-  
dziby, uległy zniszczeniu.

Właściciele krzywd, jakich do-  
znaje ludność polska na niemieckiej  
stronie G. Śląska, nie można  
pominąć barbarzyńskich gwałtów,  
jakich się dopuszczali na polskich  
kobietach niemieccy orgeschowcy.

Gwałty te dowodzą bestjalstwa  
tych band i mają cechy zupełnego  
zwyrodnienia, a działy się pod o-  
kiem władz, które nie widziały po-  
trzeby interwencji, w szczególności  
po zmianie suwerenności w  
wielu miejscach, jak Opolu, Byto-  
miu, Gliwicach i t. d. Kobiety polskie,  
oskarżone o rzekomo przyjazny  
stosunek do francuzów, angi-  
ków i włochów, były napadane  
przez tłum, obdzierane z sukien,  
chłostane publicznie, a włosy ich  
obcinane. Z wielu zeznań wynika  
również, że kobiety polskie były  
gwałcone przez bandytów orgeschow-  
skich częstokroć w oczach ro-  
dziców, mężów, a niekiedy i dzieci.

Osobny wreszcie rozdział mar-  
tyrologii polskiej na Górnym Śląsku  
stanowi prześladowanie księży  
katolickich polaków. Większość  
tych księży musiała opuścić swoje  
parafje, bądź to na skutek gróźb  
w postaci listów anonimowych,  
bądź to gwałtów i napadów band  
niemieckich. Wielu księży uległo  
przytem dotkliwemu pobiciu, a je-  
den ksiądz Netter z Birawy pow.  
Kozielskiego ledwo z życiem u-  
ciekł od masakry i parę tygodni  
leżał złożony ciężką chorobą, wskutek  
ran na całym ciele i na głowie.  
Podobnie ksiądz Tworz z  
Wójtowej Wsi, pow. gliwickiego i  
ksiądz Włodarczyk z Wielkiej Ka-  
talji, pow. strzeleckiego. Rząd polski  
stwierdza, że masowe uchodź-  
stwo prześladowanego ludu polskiego  
z niemieckiej do polskiej  
części G. Śląska nie ustaje. Usiło-  
wania komisji mieszanej i organi-  
zacji polsko-niemieckich do prze-  
prowadzenia reemigracji do daw-  
nych siedzib spełżyły na niczem,  
wobec niemożności i niechęci za-  
pewnienia przez władze niemieckie  
bezpieczeństwa powracającym do  
swoich siedzib wygnańcom. Re-  
migranci ci spolykują się po po-  
wrocie z takim traktowaniem  
przez ludność miejscową i władze  
miejscowe, że pozostawanie ich na  
miejscu stałego zamieszkania jest  
niemożliwe i muszą znowu opu-  
ścić swoje siedziby. Stan ten wy-  
wołał poważne zmiany w stosun-  
kach narodowościowych na G. Śląsku,  
które odbijają się w najwy-  
ższym stopniu na stosunkach gos-  
podarczych. To też głosowanie,  
wyznaczone na dzień 3 września  
nad autonomją G. Śląska, którą  
rząd niemiecki w swoim czasie u-  
roczyście obiecał w przyznanej mu  
części tego kraju, będzie tylko ko-  
medją wobec faktu, że ludność  
polska, steryoryzowana i rozpedzo-  
na, nie będzie w możności swobodnie  
wypowiedzieć swej woli. Wobec  
powyższego, rząd polski  
prosi ligę narodów, aby zechciała,  
w myśl przysługującego jej prawa  
opieki nad mniejszościami narodowymi  
na G. Śląsku, wejrzeć w  
straszny stan rzeczy powyżej opi-  
sany i zechciała interwenjować  
wobec rządu niemieckiego celem:

- 1) powstrzymania dalszych gwał-  
tów nad ludnością polską na G.  
Śląsku.
- 2) umożliwienia wygnańcom  
polskim z niemieckiej części G.  
Śląska powrotu do ich siedzib i  
zagwarantowania im bezpieczeń-  
stwa życia i mienia.
- 3) Nielepiej dzieje się mniejszości  
polskiej w tych częściach Niemiec,  
gdzie znajdują się większe skupie-  
nia ludności polskiej, a w szczególności  
w Prusach Wschodnich. Po ukończeniu  
plebiscytu w Prusach Wschodnich (Warmja i Mazury)  
w r. 1920 rząd niemiecki przy-  
jął wszystkie swoje organy, jak rów-  
nież przez wrogo nastroszonych  
niemców wobec polaków, rozpo-  
czął systematyczne prześladowanie  
mniejszości polskiej, w czem wi-  
dać z jednej strony zemstę za to,  
że mniejszość śmiała za Polską  
głosować, a z drugiej strony sys-  
tem, dążący do wyrugowania ży-  
wołu polskiego od wieków tam  
osiadłego. System ten jest z daw-

na przyjęty w Niemczech i datuje  
się od Bismarka, który potrafił w  
ciągu jednego roku wydalić z Po-  
znania i Pomorza około 10 tysięcy  
polaków, który stworzył sławny  
fundusz kolonizacyjny, ukoronowa-  
ny przez prawo wywłaszczenia po-  
laków na żądanie komisji koloni-  
zacyjnej. System ten był stosowa-  
ny w najbrutalniejszy sposób pod-  
czas plebiscytu, a obecnie jest w  
dalszym ciągu kontynuowany wbrew  
traktatowi wersalskiemu i prawom  
mniejszości. Zeby nie wdawać się  
w wyliczanie olbrzymiej ilości na-  
dużyć i prześladowań polaków w  
Prusach Wschodnich, zacytujmy je-  
dną cyfrę wiele mówiącą. Oto na  
skutek sztykan niemieckich i wszel-  
kiego rodzaju dokuczliwości, jak  
wymiana sum hipotecznych przez  
banki niemieckie, nieprawne opa-  
datkowanie optantów itp., polacy  
byli zmuszeni do sprzedawania  
ziemi i ucieczki do Polski, w takiej  
masie, że od lipca 1921 r. t. j. od  
chwili zakończenia plebiscytu, do  
dnia dzisiejszego około 40 tysięcy  
morgów ziemi polskiej przeszło w  
ręce niemieckie, a ludność ogoło-  
cona z mienia, bo opłaty i podat-  
ki zabrały jej lwia część sum otrzy-  
many, musiała emigrować do  
Polski. Ponadto uchodźcy ci byli  
ograbienni z znacznej części sum  
uzyskanych ze sprzedaży swego  
mienia pod postacią różnych opłat  
i podatków.

Ten stan rzeczy wywołany jest  
przez same władze i rząd niemiecki,  
którego przedstawiciele jak np.  
Seckt w r. 1921 wyraził się pu-  
blicznie z pochwałą niemieckich  
organizacji wojskowych w Prusach  
Wschodnich, twierdząc, że kraj ten  
weźmie udział w przyszłym ataku  
na Polskę. Opinia europejska za-  
dawała się obecnie w konstytucji  
rzeszy art. 113, a w konstytucji  
Prus art. 173, które jednak w spo-  
sób bardzo niejasny, wykrętny i  
zagmatwany postanawiają, że władze  
niemieckie nie powinny krepować  
swobodnego używania ma-  
cierzystego języka w szkołach i wy-  
pełniania praw obywatelskich, ale  
nawet to prawo, tak ograniczone,  
pozostaje jedynie martwą literą. W  
całych Niemczech niema ani jed-  
nej szkoły polskiej. Rodzice, dzie-  
ci, które chcą pobierać naukę ję-  
zyka polskiego w szkole, zmuszeni  
są wyrazić co do tego swoją wo-  
lę na piśmie, ale jeżeli ktoś, kto  
podpisze takie podanie, jest urzęd-  
nikiem państwowym lub prywat-  
nym, zostaje zwolnionym ze służ-  
by, jeżeli jest dłużnikiem hipotecz-  
nym, jego wierzyciel niemiecki ża-  
da od niego zwrotu sumy w naj-  
krótszym czasie, jeżeli jest kup-  
cem zostaje zbankotowany, a czę-  
sto nawet mieszkanie tego rodzaju  
petentów polskich zostaje zdemo-  
lowane.

Na skutek powyższych represji  
co najmniej 50 proc. rodziców pol-  
skich nie śmie wypowiedzieć się  
za naukę w języku polskim. Jeżeli  
się nawet uda w jakiejś gminie do-  
prowadzić do wykładów języka  
polskiego, to wyklada go Niemiec,  
który nie umie nim władać.

Wreszcie godziny wykładowe  
są wyznaczone w ten sposób, że  
w praktyce nauka jest niemożliwa.  
Germanizacja za pośrednictwem  
kościół odbywa się również w  
sposób systematyczny, a ludność  
polska pozbawiona jest kazania i  
spowiedzi w języku polskim.  
Wreszcie polacy, którzy przy wy-  
borach komunalnych ośmielili się  
głosować na kandydata polskiego,  
są prześladowani, jakby popełnili  
zbrodnię.

Wobec tego mam zaszczyt pro-  
sić Waszą Ekscelencję, aby zechciała  
zwrócić uwagę ligi naro-  
dów na konieczność stworzenia w  
Niemczech gwarancji dla zabez-  
pieczenia obywateli niemieckich,  
używających języka polskiego przed  
niebezpieczeństwem życia i mienia  
i dania im możności swobodnego  
rozwoju narodowego.

Racz przyjąć Panie Prezyden-  
cie i t. d.

**Procenty bankowe w Rosji sowieckiej.**

Towarzystwa wzajemnego kredytu  
otworzone dotąd w Rosji sowieckiej w  
w kilku miastach prowincjonalnych po-  
bierały i płaciły dotąd przeciętnie od  
12 do 20 proc. miesięcznie od wkładów  
i pożyczek. Obecnie towarzystwa te  
projektują podniesienie stopy procento-  
wej do 55 proc. miesięcznie.

**Sprawy państwowe.**

— Jak się dowiadujemy, w ro-  
kowaniach polsko-niemieckich w  
Dreźnie udział w charakterze dele-  
gata rządu, jako rzeczoznawca w  
sprawach obywatelstwa, p. dr.  
Rappe, naczelnik wydziału ewiden-  
cji ludności w ministerjum spraw  
wewnętrznych.

Wyjazd dr. Rappego, nastąpi za  
kilka dni.

— Jak się dowiadujemy, p. mi-  
nister spraw wewnętrznych, Ka-  
mieński wyjechał na kilka dni z  
Warszawy.

Nieobecnego ministra zastępo-  
wać będzie wiceminister dr. Jul-  
jusz Dunikowski.

— P. prezydent ministrów No-  
wak przyjął dziś posła Zygmunta  
Michałowskiego z Sztokholmu oraz  
p. wiceministra Simona i prezesa  
prokuratorji Bukowieckiego.

— Ministerstwo przemysłu i han-  
dlu opracowało nową ustawę prze-  
mysłowo-handlową, która będzie  
obowiązywać na całym obszarze  
państwa polskiego. Ustawa ma  
być przedłożona do załatwienia  
sejmowi zaraz po pierwszej sesji.  
Ustawa powyższa jest krokiem

naprzód w sprawie unifikacji na-  
szych dzielnic. Dotychczas bowiem  
obowiązują w 3-ach dzielnicach od-  
rębne ustawy, pozostałe po usta-  
wodawstwie zaborczem.

— Najbliższe posiedzenie rady  
ministrów odbędzie się w czwartek.

— Dziś o godzinie 11 i pół  
rano pod przewodnictwem dyrek-  
tora dep. opieki społecznej p. Lu-  
bartowicza odbyła się w tymże  
departamencie konferencja, poświę-  
cona sprawie bezrobotnych, pole-  
canych przez państwowe urzędy  
pośrednictwa pracy.

Na konferencji byli również o-  
becni przedstawiciele ministerjum  
kolei żel. i nacz. wydziału pośred-  
nictwa pracy p. Drucki.

Zdecydowano, by bezrobotnych  
użyć do budowy dróg żelaznych  
umieszczonych w najbliższym pla-  
nie budowy i odbudowy minister-  
jum kolei.

— Byli przedstawiciele rządu  
polskiego w górnośląskiej między-  
narodowej komisji plebiscytowej  
w Opolu, p. Daniel Keszycycki zo-  
stał mianowany zastępcą głównego  
komisarza Rzeczplitej w Gdańsku.

**Kronika przedwyborcza.**

**Lista kandydatów NPR.**

„Kurjer Polski” dowiaduje się,  
że na liście państwowej NPR do  
sejmu figurować będą: Chądzyński,  
Wachowiak, Fichna, Waszkiewicz,  
Hertz, z pośród dotychczasowych  
posłów Roguszczyk z G. Śląska,  
Macieszak z Poznania, red. Popiel  
z Torunia, inż. Wojewódzki z Łodzi,  
Dagonal z Warszawy, wojewoda  
Rymer.

Na liście państwowej do senatu  
znajduje się na razie tylko „naz-  
wisko inż. Jankowskiego, prezesa  
stronnictwa.

Na listach okręgowych do sejm-  
u pierwsze miejsce zajmować  
będą: w okręgu Tczew—Chądzyń-  
ski, w okr. Grudziądz — p. Reder,  
okręg Toruń—p. Pawlak i redaktor  
Popiel, okręg Bydgoszcz — poseł  
Hertz, okr. Gniezno— adw. Rabski,  
pos. Lisiecki, okr. Poznań, miasto  
— dr. Wachowiak, p. Zapala, okr.  
Poznań, wieś — dyr. Milczyński,  
okr. Szamotuły dr. Wachowiak i p.  
Leśniewski, okr. Ostrów — poseł  
Nader, pos. Wilczkowiakowa, okr.  
Katowice — dr. Bord, okr. Huta  
Królewska—p. Wasik, okr. Cieszyń-  
—p. Piecha, Mildner, okr. Warsza-  
wa, miasto — Dagna, okr. Łódź,  
miasto—pos. Waszkiewicz, poseł  
Michalak, okr. Łódź, wieś — poseł  
Fichna i Tomasik, okr. Piotrków—  
inż. Malangiewicz, okr. Będzin —  
Jędralski, okr. Kraków, miasto —  
pos. Rajca, okr. Tarnów — poseł  
Bobrowski, okr. Łęczycza — poseł  
Nieminowski, okr. Radom — poseł  
Strzębalski, okr. Białystok— poseł  
Helich, i t. d.

Niektóre okręgi jak: Częstocho-  
wa, Kielce i Siedlce jeszcze nie  
zostały obsadzone.

Do senatu kandydować będą w  
Warszawie: inż. Jankowski, w woj.  
łódzkim inż. Wojewódzki, w woj.  
poznańskim adw. Banaszek, dyr.  
Kierczyński i pos. Wieczorek, w  
wojew. pomorskiem dr. Łyszkow-  
ski, w wojew. śląskiem pos. Dubiel  
i ks. Kubina.

**Przebieg dotychczasowych prac przedwyborczych w kraju.**

Min. spr. wewn. otrzymuje z  
województw sprawozdanie o doko-  
nanych czynnościach przygo-  
wawczych do wyborów. Ze spra-  
wozdań tych wynika, że czynności  
te, a mianowicie: podział na ob-  
wody głosowania, organizacja ko-  
misji wyborczych, dostarczenie lo-  
kali dla komisji wyborczych, od-  
powiednie zarządzenia co do gło-  
sowania w gminach, naogół zosta-  
ły dokonane w terminach przepi-  
sanych.

Zaznaczyć należy, że na kre-  
sach czynności te również zostały  
dokonane sprawnie i terminowo.

Spis wyborców jest również na  
ukończeniu i przewidywać należy,  
że w terminie przepisany t. j.  
dnia 8 b. m. zostanie dostarczo-  
ny komisjom wyborczym.

Zaznaczyć należy, że gdzie-  
gdzie ludność nie chce dostarczyć

danych, niezbędnych dla wciągnię-  
cia ich do spisu wyborców. Twier-  
dzą, że wybory ich nie obcho-  
dzą. Zauważyć należy, że wypadki  
te zachodzą nie na kresach, a  
w Kongresówce. W tego rodzaju  
wypadkach zbierane są informacje  
przez władze administracyjne w  
drodze urzędowej.

W obecnej chwili punkt cięż-  
kości akcji wyborczej przechodzi  
od władz administracyjnych do  
komisji wyborczych i do general-  
nego komisariatu wyborczego. Wo-  
jewodowie, oraz przewodniczący  
komisji okręgowych zwracają się  
bardzo często o interpretację prze-  
pisów ustawy, która w istocie na-  
stręcza często liczne trudności.  
Sprawy te załatwiane są przez ge-  
neralny komisariat wyborczy i  
przez referaty min. spr. wewnętr-  
znych.

**Prace przygotowawcze w Łodzi.**

Okręgowa komisja wyborcza  
nr. 14 (Łódź-powiat) odbyła dwa  
posiedzenia, na których przedmio-  
tem obrad było ustalenie składu  
osobowego obwodowych komisji  
wyborczych. Ostatecznie ustalono  
skład na powiat sieradzki i łódzki,  
zaś prace nad ustaleniem komisji  
obwodowej w powiecie łódzkim  
trwają w dalszym ciągu, lecz są  
na ukończeniu i w przepisany  
terminie podane będą do wiado-  
mości gminom oraz przewodni-  
czącym w gminach.

W dniu wczorajszym zostały  
częściowo ukończone prace nad  
spisami wyborców do sejmiku i  
senatu. Końcowe prace polegające  
na numerowaniu wykazów, syciu  
i pieczętowaniu będą prawdopo-  
dobnie dziś ukończone.

Część pracowników zajętych w  
referacie wyborczym przy układa-  
niu list wyborczych zostanie za-  
trzymana celem sporządzenia orien-  
tacyjnych wykazów wyborczych.

Referat wyborczy wystosował  
do przewodniczącego i członków  
komisji obwodowych oraz ich za-  
stępców zawiadomienia o ich no-  
minacjach.

Prace komisji obwodowych wy-  
borczych rozpoczną się z dniem  
9 b. m. Sprawy wyekwipowania  
tych komisji zajmie się magistrat.

**Blok mniejszości narodowych.**

Niemiecki centralny komitet  
wyborczy wyjaśnił, że niemieckie  
socialistyczne organizacje robotnicze  
w Wielkopolsce i na Pomorzu  
przystąpiły ostatecznie z dniem 26  
sierpnia do bloku mniejszości na-  
rodowych. Z niemieckich organi-  
zacji politycznych do bloku nie  
należy niemiecka partja socja-  
listyczna na Górnym Śląsku.

Co do terenów współdziałania  
niemiecko-żydowskiego przy wy-  
borach będzie nietylko miasto  
Łódź i okręg wiejski łódzki, lecz  
cały obszar b. Kongresówki.  
K. S. K. W. akcję wyborczą orga-  
nizuje w ten sposób, aby w miej-

**Tętno chwili.**

**Puścizna lorda Northcliffe'a.**

Nic tak wymownie nie świadczy  
o potędze prasy, zwłaszcza zaś  
o doniosłości udziału jej w życiu  
politycznym, jak walka, która to-  
czy się obecnie w Anglii o puści-  
znę po zmarłym niedawno lordzie  
Northcliffe, który w rękach swych  
skupił szereg najwplywowszych w  
świecie dzienników, ze słynnymi  
„Times'ami” na czele.

O puściznę tę ubiega się kilku  
współzawodników: redaktor „Ob-  
servera”, Garwin ogłasza ich naz-  
wiska. Są to — wszyscy — przed-  
stawiciele grubego kapitału. Każdy  
z nich chciałby w służbę swego  
pieniądza wprządnąć dobrą wiarę i  
wolę miljonowej rzeszy czyteln-  
ków, zdobytych przez Northcliffe'a.  
Najwięcej widoków z pośród współ-  
zawodników zdaje się mieć lord  
Rotheniere, brat lorda Northcliffe'a,  
właściciel dziennika „Daily Mirror”,  
obok niego wszakże wymienia się  
też Sira Johna Ellermana, który,  
jak wiadomo, jest posiadaczem  
pewnej części udziałów w firmie  
„Times'ów”.

Walka o własność tej firmy  
staje się tem ostrzejsza, że stanęła  
do niej również grupa przyjaciół  
Lloyd George'a: tym ostatnim cho-  
dzi o to, aby przez wykupienie  
akcji „Times'ów” oraz „Daily Mail”  
położyć rękę na przedsiębiorstwie,  
a przez to nieprzyjazny dotychczas  
premierowi kierunek owych czasopi-  
sm zamienić na kierunek życzliwy.

Na czele grupy, popierającej  
politykę pierwszego ministra Anglii,  
stoi Sir William Berrie, wielomiljo-  
nowy — w funtach sterlingów —  
potentat, właściciel czasopisma  
„Sunday Times” doradca zarządu  
firmy wydawniczej Cassel, która  
niebawem ogłosić ma tak szumnie  
na obu półkulach zapowiadane  
pamiętniki Lloyd George'a.

Tak to zmagają się między so-  
bą przedstawiciele olbrzymich firm,  
posiadacze światowladnych kapi-  
tałów: walczą o duszę czytelników,  
o ich przekonania, o ich głosy  
wyborcze.

Kto z nich zwycięży? Czy gru-  
pa, zbliżona do obecnego rządu  
Lloyda George'a? Czy grupa rzą-  
dowi temu przeciwna?

Trudno dziś jeszcze wymienić  
imię i nazwisko szczęśliwego zwy-  
cięzcy. Wszelako tytuł jego god-  
ności wskazać możemy nieomylnie  
z góry:

— Będzie nim — Sa Majesté  
l'Argent — Najjaśniejszy Pieniądz.  
Ten mocarz niezwalczony zawiad-  
nie dziesięcioma milionami czytel-  
ników prasy zmarłego lorda North-  
cliffe'a. On podyktuje tej rzeszy,  
co ma myśleć o polityce rządu i  
kiedy upatrywać zbawienie państwa.

Lumir.

sowościach wyborczych, gdzie  
ludność niemiecka jest mniej  
liczną, głosy niemieckie były od-  
dawane na kandydatów żydow-  
skich i odwrotnie. Jak dotychczas  
blok mniejszości narodowych po-  
piera wszystkie kierunki poli-  
tyczne i ugrupowania społeczne w  
mieście Łodzi oraz wszystkie  
organy prasy niemieckiej. (bip)

**P. P. S. a wybory.**

W lokalu polskiej partji socja-  
listycznej odbyło się zebranie, w  
którem brali udział przedstawici-  
ele klasowych związków zawo-  
dowych oraz socjalistycznych insty-  
tucji społecznych. Omawiano  
sprawy, związane z wyborami do  
sejmiku i do senatu. Postanowiono  
utworzyć biura informacyjne, które  
będą się mieścić w lokalach zwią-  
zków zawodowych i w sklepach  
kooperatywy „Łodzianin”. (bip)

# Po konferencji w Pradze.

Organizacja i uchwały konferencji. — Pos. Piltz o zjeździe.

WARSZAWA, 5 września (AW). W sobotę powrócił z Pragi do Warszawy w towarzystwie radcy legacyjnego p. Hempła p. poseł Piltz, który w zastępstwie ministra spraw zagranicznych p. Narutowicza brał udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych małej ententy i Polski.

O organizacji i zadaniach konferencji otrzymaliśmy ze źródła poważnego kłka informacji. Stanowiła ona trzeci z rzędu etap korporacji czterech rządów w sprawach, mających bezpośredni lub pośredni związek z interesami Europy środkowej. Pierwszym etapem była Genua, drugim Haga. Celem ostatniego zjazdu było uzgodnienie działania w sprawach, mających być rozpatrywanymi na zgrupowaniu i w radzie ligi narodów.

Czechy przedstawiał na zjeździe prezydent Benesz, Rumunję minister Duca, Jugosławję minister Ninczycz, Polskę minister Piltz. Debata toczyła się na poufnych zebraniach czterech ministrów. O przebiegu i rezultatach konferencji pojawił się za ogólną zgodą tylko ogólnikowy komunikat w pismach. Z poszczególnych spraw zanotować należy jednomyślną uchwałę aby popierać z całą energią dążenie do utrzymania zagrożonego chwilowo związku między Francją i Anglią.

W pałacej kwestji austriackiej uchwalono, że niedopuszczalnym byłoby przyłączenie Austrii do Niemiec, albo jej podział, przyczem przedstawiciele Jugosławji i Czechosłowacji uznali za słuszną i obowiązującą dla siebie życzenie, wyrażone przez p. Duca i Piltza, aby żadna akcja zamierzona przez te państwa z tytułu sąsiedztwa z Austrią nie była przedsięwzięta bez porozumienia się z rządami Rumunji i Polski. Zważywszy na przesilenie, które w tej chwili przechodzi Europa i na niemożność przewidzenia, jak się ustosunkują głosy w lidze narodów, postanowiono rozważanie kilku ważnych spraw, między innymi i wspólnie wybór członka rady ligi narodów, oddać do Genewy.

Wreszcie uchwalono jednomyślnie, że stałe porozumienie się i współdziałanie czterech rządów jest pożądane i konieczne dla pokoju europejskiego, a specjalnie dla wspólnych interesów Europy środkowej. Posiedzenie konferencji ukończono 29 z. m. wieczorem.

W uzupełnieniu komunikatu powyższego, bawiący obecnie w Warszawie poseł polski w Pradze pan Erazm Piltz oświadczył specjalnie

mu wysłannikowi „Głosu Polskiego”, co następuje:  
— Stosunki polsko-czeskie nie były zupełnie poruszane na konferencji praskiej.

Zresztą, nie jest bynajmniej zamiarem naszego rządu, aby konferencja 4 państw decydowała w spornych kwestiach między Polską a Czechosłowacją, mianowicie w sprawie Jaworzyny i Cieszyzna.

Natomiast, zarówno rząd polski, jak czechosłowacki w zupełności doceniają doniosłość wspólnej platformy w wielkich kwestiach międzynarodowych, zwłaszcza obecnie, w chwili tak bardzo ważnego przesilenia, które przeżywa Europa.

W interesie obu państw leży, aby współpraca Polski i małej ententy w związku z mocarstwami sprzymierzonymi, a zwłaszcza Francją, z jednej strony — oraz państwami bałtyckimi — z drugiej — była trwałą i coraz ściślejszą.

Panuje między obydwu rządami zupełna jednolitość poglądów w sprawie sporu francusko-angielskiego i postanowienia uczynienia wszystkiego możliwego, aby nie dopuścić do rozłamów.

Ze trzy państwa, wchodzące w skład małej ententy, prowadzą wspólną politykę w rozmaitych sprawach, np. w węgierskiej, to są wszak do tego formalnie zobowiązane przez przymierza między sobą w postaci obowiązujących traktatów. We wspomnianej sprawie państwom tym zależy na utrzymaniu powojennego stanu posiadania, utrwalonego przez traktat w Trianon. Traktat ten nie został przez Polskę podpisany, nas więc nie obowiązuje. Stosunek do Węgier przynajmniej więc nie może być przeszkodą dla Polski w sprawie przystąpienia do bloku środkowo-europejskiego. Jak wielkiej doniosłości zaś byłoby to przystąpienie — zbyteczne chyba raz jeszcze powtarzać...

Powracając zaś do stosunków polsko-czeskich — trudno zataić, że są one w chwili obecnej niewątpliwie zaostrożone. Przyczyną tego zaś jest „circulus vitiosus”, w którym się obecnie wciąż obraca.

Rząd czechosłowacki twierdzi, że dopóki umowa z 6 listopada nie będzie przez Polskę ratyfikowana, dopóty Czechosłowacja nie może wypełnić zobowiązań z umowy wynikających, rząd polski zaś, zgodnie z opinią czynników miarodajnych, sądzi, że bez realnych dowodów, iż Czechosłowacja istotnie chce spełnić warunki umowy — ratyfikacja nastąpić nie może...

Henryk Liński.

# Polsko-niemiecki ruch kolejowy.

Zakończenie narad i zawarcie umowy.

WARSZAWA, 5 września (Pat). Dnia 31 sierpnia zakończone zostały w Gdańsku polsko-niemieckie narady nad uregulowaniem sąsiedzkiego ruchu kolejowego między Polską a Niemcami. Ponieważ traktat handlowy między Polską a Niemcami ma przyjść do skutku dopiero po pewnym czasie, przeto uregulowanie sąsiedzkiego ruchu kolejowego nastąpiło narazie w sposób prowizoryczny. Obecnie zawarta umowa kolejowa ożywi w znacznej mierze stosunki gospodarcze między obu sąsiednimi państwami. Z powodu różnic wahałowych nie będzie można wprowadzić jeszcze narazie przesyłek towarowych za pobraniem całkowitej opłaty zgóry lub za przekazaniem jej na odbiorcę. Wszystkie

towary będą jednak ekspedjowane za bezpośrednimi listami przewozowymi i odpadnie tak dotychczas uciążliwa reekspedycja na granicy państwa. Dla sąsiedzkiego ruchu kolejowego zostały otwarte dwa punkty graniczne, z których jeden przypada na granicę między Polską a Prusami wschodnimi, a 2-gi na granicę między Gdańskiem a Prusami wschodnimi. Również przewidywane są takie same punkty kolejowe w komunikacji przez niemiecki G. Śląsk. W komunikacji osobowej przewiduje się ułatwienia kolejowe i celne dla podróżnych. Ruch sąsiedzki będzie mógł być wprowadzony w życie, skoro tylko urządzi się odpowiednie stacje graniczne. Nastąpić to może około 1 stycznia 1923 roku.

# Wyrok na komunistów w Poznaniu.

POZNAN, 5 września (Pat). — W procesie przeciw komunistom Porankiewiczowi i towarzyszom dziś w południe ogłoszono wyrok. Pod sądnych uznano za winnych zbrodni stanu i zasądzono Porankiewiczowi, jako najbardziej winnego na 5 lat ciężkiego więzienia, Kosowskiego na 5 lat i Szwabę na 5 lat więzienia. Wszystkim trzem oskar-

żonym zaliczono do kary areszt śledczy.

# Ofenzywa turecka.

LONDYN, 5 września (Pat) — Biuro Reutersa donosi ze Smyrny, że marsz Turków trwa na całym froncie w dalszym ciągu. Wojska greckie, cofając się bez walki, palią w odwrocie wsie i miasta.

# Otwarcie Targów wschodnich.

Przemówienia prezyd. Neumana i min. Strassburgera.

LWÓW, 5 września (Pat) Uroczyste otwarcie targów wschodnich rozpoczęło się dzisiaj nabożeństwem w kościele Katedralnym przy udziale przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i t. d. O godz. 12-tej w południe na polu Wystawowym, ozdobionem w sztandary o barwach narodowych zebrała się kilkutyśięcna publiczność. Między innymi obecni byli ministrowie Strassburger i Darowski, charge d'affaires, szwedzki i estoński, sekretarz poselstwa S. H. S., belgijskiego i węgierskiego, attasché wojskowy S. H. S., poseł nadzwyczajny niemiecki i t. d. W imieniu miasta i rady nadzbrzej targów wschodnich powitał przybyłych gości prezydent miasta Neuman. W mowie swojej podkreślił on znaczenie targów wschodnich, któreimi Lwów buduje sobie podwaliny wielkiego emporium handlowego, na jakie już sama sytuacja geograficzna przeznaczyła miasto Lwów, które w przyszłości stanie się ogniskiem handlu między Zachodem i Wschodem.

Mówca wspominał również o ciężkich chwilach, jakie miasto Lwów przeżyło pod obcymi zabarami i zaznaczył, że z chwilą odzyskania wolnej Ojczyzny, dla Lwowa otwierają się nowe drogi rozwoju. W końcu mówca złożył serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego, iż II Targi Wschodnie rozmiarami i bogactwem przeszły wszelkie oczekiwania. Przemówienie swoje zakończył okrzykami: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita!”, „Niech żyje Naczelnik państwa!”, „Cześć wysokiemu sejmowi i rządowi!”, Okrzyki te zostały z zapamiętaniem powtórzone przez publiczność. Następnie przemówił minister Strassburger „Panie i Panowie!

Dzięki twórczym wysiłkom wybitnych jednostek, które ambicją swoją widzą w tem, aby służyć sprawie kraju, dzięki wysiłkowi przemysłu i handlu polskiego za chwilę w tym pięknym parku, z którym łączy się tyle wspomnień historycznych z ostatniego dziesięciolecia, odbędzie się przegląd sił wytwórczych Rzeczypospolitej polskiej, naszego przemysłu, naszego rolnictwa.

Będziemy mogli pokazać, jak Polska produkuje, począwszy od zasadniczych surowców: zboża, węgla, soli i nafty, przechodząc do najbardziej skomplikowanej produkcji maszyn i narzędzi. Ten przegląd przemysłu jest zarazem stwierdzeniem jedności, nietylko politycznej, ale i gospodarczej państwa polskiego. Jeżeli na przegląd tego przemysłu spoglądać możemy z pełnem zadowoleniem, jeżeli wystawa jest stwierdzeniem sił produkcyjnych polskich, to z drugiej strony jest ona bodźcem i pomocą w rozwoju innego czynnika gospodarczego, który w Polsce dotychczas, niestety, do takiego rozwoju nie doszedł, t. j. polskiego handlu wewnętrznego i zewnętrznego, którego rozwój i rozkwit jest nieodzowną potrzebą naszego życia ekonomicznego. Handel zagraniczny i eksport nie doszedł jeszcze do tego rozwoju i nie został dotychczas w Polsce oceniony. Proszę państwa, w tym względzie potrzebna jest wielka propaganda. Potrzebne jest wykształcenie umysłów i rozwój nauki w tym kierunku. To wielkie zadanie spełniają targi lwowskie. Wysiłek ten ma tak wielkie znaczenie, że łączy się z nim wielkie znaczenie polityczne, ponieważ targi te są dowodem politycznych tradycji, że umiemy produkować i że Polska jest w Europie w centralnej i wschodniej czynnym postępem, ładu i pracy. W pracy nad pokazaniem nam i obcym rozwoju życia gospodarczego Polski prym trzyma Lwów, gdzie dawniej jak i teraz żywiej biją serca polskie, gdzie rozpad patrijotyczny był największy, a który i obecnie daje nam przykład twórczej pracy ekonomicznej. „Niech żyje Lwów!”

Mowę ministra Strassburgera przyjęto hucznymi oklaskami.

LWÓW, 5-go września. (Pat).

W dalszym ciągu uroczystości otwarcia targów wschodnich po przemówieniu prezydenta Neumana, zabrał głos prezes komitetu wykonawczego targów, dyr. Turski, który zwrócił się do reprezentantów państw zagranicznych i francuskiej misji ekonomicznej, wyrażając radość z ich przybycia do Lwowa, poczem podkreślił znaczenie targów wschodnich. Imieniem kupiectwa przemawiał p. Bogusław Herse z Warszawy. Następnie przemawiał szef misji francuskiej, radca Thirman, podkreślając, że oprócz szczerej sympatii, jaka łączy Francję z Polską, potrzeba jeszcze zacieśnienia węzłów gospodarczych i handlowych, które dotychczas były słabe. W tym celu przybyła do Polski misja, aby zbadać teren i zastanowić się nad sposobami zacieśnienia tych węzłów. Targi wschodnie są odpowiednim do tego celu terenem. Następnie udano się do pawilonu francuskiego, gdzie pierwszy przemawiał min. Strassburger, wyrażając podziękowanie narodowi francuskiemu za jego udział w targach wschodnich. Ministrowi odpowiedział członek misji p. Gotaut. Mówca zaznaczył, że specjalny pawilon francuski na targach utworzony został dzięki poparciu polsko-francuskiej izby handlowej i wysiłkom konsula Vautiera. Niewielka liczba eksponatów tegorocznych w roku przyszłym, zdaniem mówcy, wzrośnie napewno. Misja ekonomiczna francuska przybyła specjalnie dla zwiedzenia polskiego przemysłu i wzięcia udziału w otwarciu targów wschodnich.

Z kolei przemawiał p. Meggle, zaznaczając, że udział Francji w targach wschodnich ma podwójny charakter.

Jest on objawem chęci współpracy obu narodów i świadczy o zainteresowaniu francuskich kupców i przemysłowców polskimi przedsiębiorstwami. Misja francuska zdążyła zdać sobie sprawę z bogactw rolniczych i przemysłowych Polski. Widziała Warszawę, stolicę oświetloną sławą, widziała Łódź, kipiącą pracą i mocą pod każdym względem rywalizować z zagranicą, widziała Kraków, sławny przeszłością, widziała słynne saliny wielkie, a w końcu przyjechała do Lwowa właściwego celu swej podróży.

Zdaniem mówcy, Targi wschodnie mogą stać się największym rynkiem międzynarodowym na wschodzie Europy, gdyż powodzenie tych przedewszystkiem należy zawiązać geograficznemu położeniu Lwowa.

W pawilonie austriackim przemawiał do min. Strassburgera generalny konsulat austriacki Wurzman, dziękując za to, że Austria mogła wziąć udział w targach.

Po zwiedzeniu niektórych jeszcze pawilonów o godz. 14-ej udano się do sali kasyna narodowego, gdzie odbyło się śniadanie. W czasie śniadania przemawiał w języku polskim i francuskim prezes zw. banków małopolskich dr. Szarski, oraz p. Lewakowski i radca Thirman.

O godzinie 18-tej odbył się obiad w salach ratusza przy udziale gości i reprezentantów władz. Przemawiał: prezydent Neuman, wiceprezydent Stahl, min. Strassburger, radca Thirman i min. Darowski. Obiad przeciągnął się do godziny 20-ej, poczem udano się do teatru na uroczyste przedstawienie.

Zgromadzona w teatrze publiczność zgotowała gościom owacyjne powitanie. Orkiestra teatralna odegrała hymny polski, włoski, francuski, amerykański i jugosłowiański. Po przedstawieniu w teatrze w salach kasyna odbył się raut.

# Min. Narutowicz a rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 5 września (AW.) Dn. 4 bm. min. spraw zagranicznych p. Narutowicz przyjął dele-

gację swiętego cesarza i króla austriackiego, słożoną z pp. dr. Sędzińskiego, Chłapowskiego, Szwabskiego i Ulanickiego. Delegacja prosiła pana ministra o wyjaśnienie poglądów, jakoby rząd polski zmierzał uczynić podczas rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie ustępstwa Niemcom w dziedzinie uprawnień do likwidacji płatności niemieckiej, płynących z traktatu wersalskiego. Pan minister Narutowicz oświadczył, że pogłoski te są bezpodstawne.

Rząd polski nie zamierza ani nie zamierzał rezygnować ze swoich praw w tym względzie, przeciwnie Polska w stosowaniu tego prawa niczem nie jest ograniczona. Jak wiadomo artykuł 297 traktatu wersalskiego uprawnia Polskę do likwidacji majątków, będących własnością osób fizycznych i prawnych, obywatelstwa niemieckiego. Są to więc osoby nie należące do t.zw. mniejszości narodowej, która to jest przedmiotem traktatu o mniejszościach narodowych, pozostających pod specjalną opieką ligi narodów. Pan min. zapewnił, że jałnocnik rządu polskiego do rozpoczynających się rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie p. min. Olszowski otrzymał w tym względzie odpowiednie instrukcje. Delegacja związku obrony kresów za chodnich podziękowała p. ministrowi spraw zagr. za korzystne wyjaśnienie, które powinno się przyczynić do uspokojenia opinji publicznej, zaniepokojonej fałszywym pogłoskami.

# Wyścigi konne w Warszawie.

Rezultat wczorajszych biegów.  
I bieg. 1) Brisguigne, 2) Bubi, Tot. 20 mk.  
II bieg. 1) Ruta, 2) Absara. Tot. 20 mk.  
III bieg. 1) Bandura, 2) Cherubim Tot. 24 mk.  
IV bieg. 1) Nawa, 2) Ulmen, 3) Mulhouse. Tot. 100 mk., franc. 26, 22.  
V bieg. 1) La Reine, 2) Pomme de Terre, 3) Madelon, T. 25 mk., fr. 24, 55.  
VI bieg. 1) Herson, 2) Prim Lass, 3) Ponowa. Tot. 74. franc. 48, 91.  
VII bieg. 1) Azamat, 2) Sewastopol. Tot. 30 mk.  
VIII bieg. 1) Ilika, 2) Zaporozec, 3) Gena. Tot. 99 mk., franc. 28, 20.

# Trzecia sesja ligi narodów.

Obrazy nad sprawą Austrii w środę.

GENEWA, 5 września (Pat). — Kanclerz Seipel odbył wczoraj wraz z ministrem spraw zagranicznych konferencję z szeregiem osób ze świata politycznego. Posiedzenie ligi narodów, na którym dr. Seipel przedstawi kwestje Austrii, zwolane zostanie we środę o 4 popoł. Posiedzenie to odbędzie się w pałacu narodów, w siedzibie rady ligi

# Peru i Boliwia wycofują się z obrad.

GENEWA, 5 września (Pat) — Z powodu wyboru Edwardsa na przewodniczącą III sesji zgromadzenia ligi narodów, delegacja Peru oświadczyła, że wycofuje się z konferencji. Wszelkie usiłowania, aby skłonić ją do cofnięcia tej decyzji, spełzły na niczem. Prawdopodobnie i delegacja Boliwji wycofa się z konferencji.

# Funkcje delegatów francuskich.

GENEWA, 5 września (Pat) — Funkcje delegatów francuskich na trzeciej sesji ligi narodów podzielono w następujący sposób: Hanotau czynnym będzie w komisji dla spraw politycznych, międzynarodowych.

De Juvenel w komisji dla rozbrojenia i dla spraw współpracy intelektualnej, Reymal wraz z Barthelemyem zajmować się będzie sprawami humanitarnymi i społecznymi. Noblemaire kwestjami budżetowymi a wraz z Barthelemyem także kwestjami ustawodawczymi i prawnymi. Leon Burgois nie będzie należał do żadnej komisji, lecz według swego upodobania będzie brał udział w posiedzeniu komisji, a wobec wszystkich swych kolegów będzie odgrywał rolę doradcy.

## Miejscowość bez deszczu.

Tego lata, właśnie tego, wykryłem miejscowość, w której nie pada deszcz. Nie znajduje się ona na Saharze. Ani na Sycylii. Po prostu w takiej okolicy, której głównym zadaniem jest zwykle zbieranie mglistych chmur.

Obecnie lato już się kończy, a ja wciąż siedzę i wciąż czekam na pierwszy prawdziwie dżdżysty dzień. Adresu nie podam. Jest tutaj i tak już dosyć ludzi.

Czasami późnym popołudniem nadciągają chmury z tej strony, o której najstarsi mieszkańcy mówią, że jest ona stroną najpiękniejszej pogody. Aha, mawiamy wówczas my, letnicy, marszcząc brwi, to oznacza zmianę aury! No tak, z niżin piszą nam, że toną podczas spacerów, z nad morza piszą, że poziom wody podnosi się codziennie, że Tańr dochodzą wieści, że tamtejsze góry już się rozplynęły w potokach ciągłej ulewy... Oto i do nas przybywają fatalne niepogody!

Nawet się nie zaczyna. Widać, że pada w nocy, gdy nikt tego nie może sprawdzić. Tylko pewna interesująca stara panna z pinczerkiem twierdzi przy śniadaniu, że przez całą noc nie mogła oka zmrzyć taka burza szalała. Ale twierdzi ona codziennie, że nie mogła zmrzyć oka, i to właśnie czyni ją tak interesującą.

Następnego dnia znowu jest pięknie, przychodzi listonosz i przynosi pocztówki z niezliczonych miejscowości, w których pada deszcz. Przynosi gazetę, w której piszą: ciężka depresja barometryczna przesunęła się.

Nic podobnego. Absolutnie nic. U nas świeci najjaśniejsze słońce i można przez cały dzień wylegiwać się na mechu.

Gdy my, letnicy, spotykamy się np. na werandzie, natychmiast rozpoczynamy rozmowę na ten temat. Jesteśmy wszyscy tak bardzo zadowoleni. Po obiedzie wysyłamy pocztówki do zadeszczonych przyjaciół: „Ach, jaka szkoda, że u nas padają takie deszcze. Tutaj u nas, dzięki Bogu —”.

Jesteśmy wszyscy tak bardzo zadowoleni. Powtarzamy to kilka razy dziennie. Dziesięć razy

myślimy o Bogu. I dziesięć razy dziennie okłamujemy Boga z kracową wprost bezwstydną.

W rzeczy samej bowiem to jest nieprawda. Nie jesteśmy tak bardzo zadowoleni.

To jest jakaś zaczarowana miejscowość. Czasami pada deszcz w nocy, akurat tyle, by nas przyjemnie ochłodzić. Niczego nam nie brak. Co najwyżej takiego prawdziwego, obfitego w deszcz dnia do ziorzeczenia.

Jestem pierwszym, który to wypowiada, ale bo też to jest święta prawda; my wszyscy w tej miejscowości bez deszczu cierpimy strasznie z nadmiaru szczęścia. A gdy nadchodzą rozpaczliwe pocztówki, zazdrościmy naszym zadeszczonym przyjaciołom. W tajemnicy. Nikt się do takiego absurdu nie przyzna.

A jednak, cóż jest warte takie letnie mieszkanie, na którym zupełnie nie można wymyślać na niepogodę? Nic się nie da w tem zmienić, to należy do wywczasów. Wymyślać, rozpaczać, a potem jednak przeżyć piękny, słoneczny dzień, jakaż to rozkosz!

Wciąż niebieskie niebo, to nic nie warte, wierzący mi! Tak zwany człowiek jest do takiej pogody zbyt ruchliwy. Gdy niebo jest wciąż niebieskie, to wygląda za chmurami. W tajemnicy. Aczkolwiek woła przytem: Jestem tak bardzo zadowolony! Bowiem tak zwany człowiek nie może być zadowolony bez ziorzeczenia na pogodę. I do tego cztery tygodnie bez przerwy!

**Arnold Hoellriegel.**

## Przygotowanie do raj.

Matka słynnej śpiewaczki, Emmy Calvé, czując nadchodzącą ostatnią chwilę, poprosiła córkę, aby zaśpiewała jej jeszcze jakąś piosenkę. Pani Calvé zaśpiewała pieśń, opiewającą radość raj.

— Mam iść do raj—szepnęła starszuszka odzwierciadla umilkły. — Podaj mi buidelko z pudrem. Trzeba się godnie przygotować, kiedy się idzie do raj.

Po tych słowach pogładziła sobie włosy, upudrowała się, odwróciła do ściany i zmarła.

## Błędne rozumowanie.

### Jeszcze o kwestji mieszkaniowej.

Kwestja mieszkaniowa, a właściwie katastrofalny brak mieszkań, posiada smutną aktualność, tak w Polsce, jak i w całej Europie. Aby choć do pewnego stopnia zapobiec powiększaniu się tej kleski niezbędne są olbrzymie kapitały. Zapewne kilkaset miliardów marek wystarczyłoby zaledwie, by zaspokoić choćby najskromniejsze wymagania wszystkich bezdomnych.

Ten odłam polityków i ekonomistów, który uważa, że państwo powinno wyżyć wszystkie siły i zużytkować wszystkie zasoby na podniesienie produkcji krajowej, jest przeciwny lokowaniu kapitałów w budownictwie, które oczywiście jest do pewnego stopnia konsumentem. Mniemanie to jest jednak błędne i zupełnie nie wyczerpuje kwestji.

Przedewszystkiem rozbudowa i odbudowa kraju jest już produkcją, a następnie zdaje się nie ulegać kwestji, że produktywność gospodarki narodowej jest do pewnego stopnia zależną od rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Należy wziąć pod uwagę, że wzmocniona produkcja przemysłowa i rozwój handlu wymagają pewnej ruchliwości, t. j. niezbędna jest możliwość swobodnego przesiedlania się i zmiany miejsca pobytu.

W normalnych przedwojennych warunkach możliwość zarobkowania decydowała o miejscu zamieszkania. Wielkie ogniska przemysłu i handlu składały się prawie w połowie z ludności napływowej. Inwazja taka daje się specjalnie zauważyć w miastach nowych, które powstają szybko i prosto nie istniałyby, gdyby nie przyciągnęły emigrantów z reszty kraju. Takich jest wiele miast na zachodzie, taką jest Łódź.

Ruchliwość ludności i możliwość przesiedlania się powoduje racjonalniejszy podział kapitału i pracy. Praca sła na spotkanie kapitału i nagromadzonych gdziekolwiek naturalnych bogactw kraju, a kapitał szukał rąk, by móc rozwinąć swą działalność.

Tego rodzaju falowanie ludności jest możliwe tylko wtedy, gdy istnieje wystarczająca ilość mieszkań.

Produkcyjność gospodarstwa narodowego wymaga nietylko dostatecznej ilości mieszkań, ale także pewnej ilości wolnych pomieszczeń. Dziś brakuje nietylko wolnych mieszkań, ale brak setek tysięcy mieszkań, by jako tako pomieścić tych wszystkich, którzy albo zupełnie dachu nie mają, albo miesz-

kają w najfatalniejszych warunkach.

Nie ulega kwestji, że warunki te wpływają ujemnie na ogólną produktywność kraju. Ludność jest do pewnego stopnia internowana, gdyż niema zupełnie możliwości przesiedlania się. Miljony projektów, zamiarów i prac spełzają na niczem z powodu braku mieszkań.

Jednostki i całe warstwy ludności mogą wykonywać tylko tę pracę, którą znajdują w miejscu zamieszkania. W ten sposób trwonimy olbrzymią sumę produkcyjnej pracy, gdyż jasnym jest, że praca przypadkowa czy dorywcza, czy nawet nieodpowiednia nie jest pracą produkcyjną.

W ten sposób zatracą się możliwości postawienia „właściwego człowieka na właściwym miejscu”.

W ten sposób trwonimy nie tylko pracę, ale trwonimy także kapitał.

Dlatego państwo powinno uczynić wszystko, by przyspieszyć odbudowę kraju.

Przy wzrastającej ciągle drożźnie półśrodki nie na wiele się zdadzą. Należy przystąpić do tej kwestji z przeświadczeniem, że rozwiązanie jej będzie jednocześnie rozwiązaniem wielu zagadnień gospodarczych kraju i dobrodziejstwem, a także środkiem zapobieżenia korupcji i nędzy wśród ludności.

## Rozwiązanie kwestji.

W jednym z pism prawniczych opowiada pewien mecenas: „Znajduję ciągle rady i recepty dla poprawy bytu prawników. Jakkolwiek nie na wiele mi się one dotychczas przydały, czytam je sumiennie. Znalazłem tam na przykład radę, by za przyjmowanie i uszczanie klientom sum pieniężnych żądać odpowiedniego wynagrodzenia. Prawnik, zaniedbując tego, daruje swym klientom ogromne sumy. Tego rodzaju darowizna niema w obecnych czasach bytu i jest poza tem połączoną z pewnym ryzykiem, gdyż pomiędzy wpiąconymi banknotami znajduje się zapewne wielka ilość fałszywych.

Dreszcz mnie przeszedł. Od tylu lat przez ręce me przechodzą miliony i nigdy jeszcze nie zastanowiłem się, czy banknoty, które otrzymuje, są prawdziwe, czy też nie.

Postanowiłem na przyszłość być ostrożniejszym, choć zgóry mogę powiedzieć, że nie uda mi się nigdy odróżnić fałszywej stumarkówki od prawdziwej.

Czytając tak i medytując czułem, że ogarnia mnie senność, gazeta wysunęła mi się z dłoni i usnąłem.

I śniło mi się, że znajduje się w fabryce fałszywych banknotów. Sala fabryczna i maszyny odpowiadały wszystkim wymaganiom nowoczesnej techniki. Ludzie, którzy tam pracowali, nie zdradali w niczem swych zbrodniczych skłonności. Zdawało mi się, że twarze ich mają uduchowione i szlachetne rysy; mówili niewiele i pracowali z zapałem i spokojną pewnością siebie, jak gdyby to, co czynili, było pracą dla dobra i szczęścia ludności, a nie przestępstwem kryminalnym.

Po chwili jeden ze starszych pracowników, człowiek z wyglądu dobry, a może nawet szlachetny, oddalił się i udał się do niewielkiego domku, przypominającego kapliczkę.

Na drzwiach domku znajdował się napis: Urząd probierczy.

W każdej ręce niósł banknot tysiędolarowy, który następnie oddał urzędnikom.

Czeka. Po kilku minutach rozlega się dźwięk małego dzwonka i nagle wszelka praca ustaje. Fałszerze banknotów zbierają się ze wszystkich stron i otaczają kapliczkę.

Znow dźwięk dzwonka, po którym następuje zupełna cisza.

We drzwiach kapliczki ukazują się starzec w białym stroju. Srebrna broda spada mu na pierś.

Podnosi on ręce jak do błogosławieństwa i mówi radosnym głosem:

— Pokój z wami!

Wszyscy padają na kolana.

— Pokój z wami — to hasło, to świadomość, iż cel został narzeczcie osiągnięty: Nie można już odróżnić fałszywej tysiędolarówki od prawdziwej. Świat został wybawiony. Skończyły się cierpienia, następuje pokój dla wszystkich.

Olśniony i zmieszany budzę się i spoglądam prosto w oczy swej żony, która potraszając trzymana w ręku gazetą oświadcza mi: „Stefanie! Dolar kosztuje już 9500 marek!”

## Pomnik Champolima w Egipcie.

W Kairze utworzył się pod protektorem króla Egiptu, Fuada I, komitet, mający na celu wystawienie nad brzegami Nilu wspaniałego pomnika uczonemu francuskiemu, Champolima wi, który, jak wiadomo, przed stu laty zdołał odczytać tajemnicze pismo hieroglificzne.

W pierwszym dniu otwarcia subskrypcji na pomnik zebrano w Kairze kilkaset tysięcy franków.

## HANS HEINZ EVERS. 7) Sprawa Petersena.

(Dokończenie).

Oskarżenie przyjmuje każde słowo profesora za prawdę, wierzy mu w każdym szczególe. Ale wobec tego musi również wierzyć tym słowom, które przed chwilą padły tutaj z jego ust. Według nich stan duchowy profesora od wielu już lat nie jest normalny. Stawiam wobec tego wniosek, aby odroczyć rozprawę i zawiadzić kilku znakomitych psychiatrów w charakterze biegłych.

Sędzia Mc Guff oświadczył: — Sąd udaje się na naradę nad wnioskiem obrońcy.

Podniósł się, odepchnął fotel chwycił kilka dokumentów, skierował się w stronę drzwi. Otworzył je, zamknął za sobą i natychmiast otworzył z powrotem. Pełen godności wrócił na swe miejsce, usiadł powoli i oświadczył:

— Sąd uchylił wniosek obrony. Sprawa jest całkowicie wyjaśniona i nie ma najmniejszej podstawy do otwierania na nowo przewodu sądowego. Pan obrońca może mówić dalej.

Adwokat Hirschbein uśmiechał się.

— Nie oczekiwałem czegoś innego, — powiedział. — Ten sąd jest sądem amerykańskim.

Sędzia Mc Guff przerwał:

— Jest nim bezwzględnie,

panie obrońco. A jeśli się panu on nie podoba, to może pan wrócić tam, skąd pan przybył. Byłoby to lepsze dla pana — i dla nas również.

Sędzia nie przerywał potakujących okrzyków wśród publiczności.

— Jedź do Palestyny! — krakał wysoki głos jakiegoś znanego aktora, który już dawno czyhał na okazję, aby, na wzór swej koleżanki Liliany, uzyskać w dziennikach własny podtytułek.

Sam Hirschbein przez chwilę milczał, poczem ciągnął dalej:

— Nie wierzę, aby choć jedno ze słów, które powiem w obronie oskarżonego, mogło mu w czemkolwiek pomóc. Wobec tego pozwolę mówić w jego obronie komu innemu: właśnie owej małej, słodkiej dziewczeczce, Justynie van Straaten, która była dlań odzyskaną córeczką — i ukochaną żoną w jednej osobie.

Wyciągnął list, przyniesiony przez przełożoną, i podniósł go wysoko nad głowę.

— Pan sędzia widzi, że dotychczas go nie otworzyłem. Nie mam pojęcia o jego treści; przeczytałem go tylko za słowem i złączę następnie do aktów. Jestem przekonany, panie sędzio, że żaden obrońca w świecie nie potrafiłby lepiej bronić mojego klienta.

Rozdarł kopertę, rozwinął list i czytał:

— Oto piszę ten list, gdyż adwokat powiedział, że tak będzie lepiej. I — również czuję, że tak będzie lepiej. Wtem wszystko o wiele lepiej, gdyż jestem sama.

Przełożona mówi, że powinnam tylko prawdę mówić, gdy mnie będą pytali w sądzie. Czy ja wiem — nie można nigdy powiedzieć prawdy, gdy ci ludzie z sądu pytają. Wychodzi zawsze co innego. A nigdy tak, jak było w rzeczywistości. Poza tem, gdy napiszę, to nie będę potrzebowała zeznawać przed sądem, a wszystko przeczytają. Nie będę musiała tam pójść. Ale chciałabym tak bardzo iść, aby jeszcze raz zobaczyć profesora. Tylko wtedy będą mnie pytać i znowu wszystko wyjdzie inaczej. Dlatego nie pójdę. Ale serdeczne pozdrowienia zasylam profesorowi, i wiele całusów, i bardzo, bardzo dziękuję. Nie chcę iść do sądu. Ani do tego domu, o którym opowiada przełożona. Nie chcę. Już wiem, co zrobię.

— Tylko wiele całusów posyłam dla ukochanego profesora. I proszę mu powiedzieć, że nikt na świecie tak go nie kocha, jak ja.

— Również serdeczne pozdrowienia dla cioci i nauczycielek. Kocham je również i przykro mi bardzo, że sprawiam im tyle zmartwień. Niech mi wybaczą, proszę je. I wiele serdecznych pozdrowień dla profesora, dziękuję mu i całuję go za wszystko, co dał mi dobrego.

— Przełożona mówi, że uczyniłam bardzo źle i że powinnam tego żałować. Ale ja nie mogę żałować, bowiem nie było w tem nic złego. W domu, do którego mnie chcą wysłać, mam ciągle za-

łować. I dlatego nie chcę tam pójść. I nie chcę również żyć bez profesora.

„Wszystkiego, co wiem, nauczyłem się od profesora. W szkole też się nauczyłam, ale to wszystko było niczem. Oni nie wiedzą, co to jest piękno. Nauczycielki nie wiedzą tego. I ciocia również nie wie. Ja wiem, bo profesor ukazał mi to. Wszystko było piękne, co mówił. Kochany profesor opowiadał mi zawsze bajki i wiele różnych opowieści. Potem siedziałam na jego kolanach. A wszystkie jego bajki były takie ładne. A znał tyle jeszcze bajek — i to był świat, w którym żyliśmy. Profesor powiedział mi, że to jest świat marzeń, dostępny tylko dla mnie i dla niego. W nim żyliśmy. On mi tyle rzeczy dawał — a zawsze dawał mi to, czego tak bardzo chciałam. Ale nie dlatego go kocham. Kochałabym go, gdyby mi nigdy nie dawał prezentów. Profesor grał na skrzypcach i na fortepianie. A piękno żyje również w tonach mawiał. Ale o tem nikt w szkole nie wiedział. Śpiew też jest piękny. I taniec jest piękny. Bardzo piękny, wówczas czuje się wszędzie muzykę. I ja jestem piękna. Moje niebieskie oczy i moje jasne włosy. I moje usta są piękne i moje nogi i moje ręce i całe moje ciało. Profesor mi to mówił. Lini w szkole i moja ciocka również mówili, że jestem słodka i mam taką ładną twarz. Ale to jednak było zupełnie coś innego. Bowiem mówili o tem ot, tak sobie, nie mogłam

tego odczuć. A przy profesorze czułam to całym sercem. Tak, jak muzykę. Jak zapach kwiatów i piękno bajek. I profesor mówił, że piękno jest szczęściem. I dlatego byliśmy tacy szczęśliwi. Profesor mówił również, że wszystko, co nas łączyło, będzie musiało się kiedyś skończyć. A stanie się to wtedy, gdy choć jeden człowiek o tem się dowie. I to było słuszne. Bowiem ludzie, mówili, nie wiedzą, co to jest piękno i szczęście, i dlatego nienawidzą tych, którzy są szczęśliwi. I rozbijają wszystko. I tak się też stało. I oto wszystko, wszystko jest tak brzydkie.

„Zadnemu człowiekowi profesor nie zrobił krzywdy. Był dobry i kochał tylko wszystko, co piękne. I ja również byłam grzeczną dla wszystkich i nie czyniłam nikomu rzeczy przykrych. Dlaczegoż nie chcą nas zostawić sobie? Nasze szczęście nie było dla nikogo krzywdą — i dlatego nie można żałować. To, co ludzie robią przeciwko nam, jest złe. A to, co profesor robił ze mną i ja z nim, — to było zawsze piękne i zawsze dobre. Jestem zadowolona, bo wiem napewno, że tylko dzięki mnie profesor był szczęśliwy. I jestem tak bardzo, bardzo wdzięczna, gdyż tak bardzo szczęśliwą byłam dzięki niemu. I dlatego, że wiem, co to jest szczęście i piękno.

„Wszystko to jest szczerą prawdą. A co ludzie zapisują w sądzie, to zawsze wszystko jest kłamstwem. Nie wiedzą bowiem, co to jest piękno i szczęście, i

## Łódź.

FELJETON.

## Kochane miasto!

(Autowywiad).

Przez cały miesiąc nie było mnie w Łodzi. Zwiedzałem dalekie kraje. Droga, droga. Podwójnie droga. Wczoraj powróciłem. Gdybym w tym stanie powrócił do Turcji, zostałbym niezwłocznie ogłoszony największym świętym. Ale niemasz proroków w własnym kraju. Więc na dworcu, prócz dyżurującego policjanta i kilku kolejowych kieszonkowców, nikt mnie nie oczekiwał. Łódź się bardzo zmieniła. Przez cały dzień wczorajszy zwiedzałem miasto, a dzisiaj rano urządziłem na ten temat wywiad ze sobą samym, osobą, której w swem otoczeniu wierzą bezgranicznie, co mi zjednało przydomek dziwaka. Oto rezultat wywiadu:

— Czy nie uważasz, że Łódź obecnie mniej pachnie?

— Mniej, nie powiem; ale inaczej. I w tem właśnie cały jej urok. W miastach zagranicznych zabija monotonia zapachu kwiatów i kwitnących drzew. Tutaj zaś codziennie na każdej ulicy inne zapachy, rozrzucone przez fabrykantów, właścicieli domów i dozorców z imponującą hojnością. Człowiek idzie i nie wie, co go za chwilę czeka. Ta niepewność, acz pełna niebezpieczeństw, obfituje jednak w silne wrażenia, mające nieprzerpary urok.

— A bruki? Roboty szybko postępują naprzód, nieprawdaż?

— O tak, szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę, że robotnicy pracują pod gołym niebem, na łódzkiej ulicy, w dymie, kurzu i skoncentrowanej atmosferze gazów trujących. Przypuszczam, że przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Dzielnej, po skończeniu robót brukarskich na tym odcinku, t. j. za jakie lat dziesięć, zostanie wmurowana tablica z wyliczeniem nazwisk tych, którzy przy tej monumentalnej, długoletniej pracy życie oddali w ofierze. W kościołach i katedrach zagranicznych takie tablice są na porządku dziennym. Przekazanie potomności nazwisk wielkich męczenników zachęcić może przyszłe pokolenia do wybrukowania np. również ulicy Pańskiej, czy Kilińskiego, czy Wschodniej.

— Jakież wrażenie zrobiła na tobie ulica?

— Doskonale. Dawniej wciąż stały na wszystkich rogach, skrajach i pośrodku ulic jakieś wielkie nieruchome wozy oszklone, pełne ludzi, tamujące w zupełności ruch

pieszy i kołowy. Obecnie, wobec strejku tramwajów, ulice są swobodne i komunikacja znacznie ułatwiona.

— Mamy za to nowe środki komunikacji!

— A jakże, widziałem! Masz na myśli resorki! Muszę przyznać, że jestem wprost zachwycony. Co za wspaniałe, a tajemnicze zastosowanie techniki. Taki koń z drzewa, wypchany siewką, ciągnący resorkę, a na niej 40 pasażerów, po przez góry, doliny, piachy i bagna, rowy i wilcze doły, toż to imponujący przykład mimikry. — Equus resorcii, to najpiękniejsze zwierzę pociągowe! Wielbił, lub struś, czy słoń są wobec niego niezdarnymi owadami, o przesubtelniejszej wrażliwości i znikomej sile.

— A jakie wrażenie robi obecnie ulica w nocy?

— Doskonale. I tutaj technika świeci tryumfy. Wszelkie sztuczne światło, gazowe i elektryczne, stało się niepotrzebne i całkiem słusznym wyszło z użycia. Wyświetlone spodnie robotników i wypolerowane czoła rycerzy handlu, przemysłu i finansów rozciągają taki blask dokoła, że nieprzywyczajone oko przymyka się, nie mogąc na to patrzeć.

— Ale odczuwa się dotkliwie brak teatrów i muzeów?

— Absolutnie nie. Łódź cała jest jednym wielkim muzeum i jednym teatrem okropności, którego bogaty program byłby przez stulecia ozdobą „Grand Guignolu” i najwytworniejszej sceny realistycznej.

— Czy nie uderzył cię gwałtowny wzrost drożyzny?

— Naogół rozumiem tę zwykłą bardzo dobrze. Dziwi mnie jedynie niestychany i niczem nieuzasadniony wzrost cen szynki. — O ile zauważyłem, podaż zupełnie się nie zmniejszyła.

— A czy nie widzisz żadnej drogi, aby położyć kres drożyznie mięsa?

— Owszem. Według mnie należałoby wyróżnić trochę bydła!

gfk.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie i dość pogodnie (na południu Polski), noc zimna, wiatry z kierunków północno-wschodnich i północ.

dlatego rozumieją to wciąż inaczej i muszą zawsze spisywać kłamstwa. Ale to co ja napisałam jest całą prawdą.

Profesor powtórzył wam to samo. I proszę mu się serdecznie pokłonić. Posyłam wiele, wiele całusów dla profesora. Myślę wciąż o tej bajce o małej duszy, która latała w przestworzach i wciąż szukała drugiej duszy, którą kochała. I wreszcie znalazła ją. I proszę mu powiedzieć, że ja również latać będę w przestworzach i szukać będę i szukać, aż go znajdę!

Justyna van Straaten.

Adwokat opuścił rękę z kartką. — Nie mam już nic więcej do dodania — powiedział. Usiadł. List podał oskarżonemu, gdyż ten poprosił go o to.

Sędzia Mc. Guff znów się podniósł, znów przeszedł przez małe drzwi naprzeciwko stołu sędziowskiego, by natychmiast powrócić.

Mówił przeszło dziesięć minut. Wylizował najważniejsze punkty piśmiennych zeznań, przeszedł następnie do przemowy oskarżonego i do listu dziewczynki. Stary przestępca przyznał się co najmniej do trzech innych ofiar swej zwierzęcej chuci. W jaki szatański sposób potrafił on zaplątać te biedne dzieci w swą sieć, widać już dostatecznie z przeraźliwego wprost idiotyzmu listu małej Justyny, w którym to liście brak wprost iskierek zdrowego rozsądku. Sędzia wyraził zadowolenie, iż on to właśnie będzie mógł New-York uolnić od tej trującej zarazy, i zaznaczył w końcu, że ma nadzieję, iż nawet

ta straszna zbrodnia uczyni wiele dobrego: poruszy, mianowicie, do głębi uczciwą opinię. Każdy prawdziwy Amerykanin, który przeczyta przebieg tego procesu, ma obowiązek napisać do senatora, czy posła swego okręgu, aby przyspieszyli przyjęcie projektu ustawy o ograniczeniu imigracji. Po tym długim wstępie, ogłosił wreszcie wyrok: czterdzieści lat ciężkiego więzienia.

Profesor Lars Petersen nie słyszał z tego wszystkiego, co mówił sędzia ani jednego słowa. Stał wpatrzony w list małej Justyny, który to list woźny, z polecenia sędziego, musiał mu przemocą z rąk wyrwać.

Sędzia Mc. Guff zamknął posiedzenie. Oskarżonego wyprowadzono; wień z pośród słuchaczy zbliżyło się do stołu sędziowskiego, aby uściśnić sprawiedliwemu sędziemu dłoń. Kaznodzieje wieszowali mu, czynili to również i politycy i wiele dam i panów z towarzyszy i ze świata teatralnego.

I tylko mały, uszczypliwy Ioy Jefferson powiedział: „Well, you are a damned fool after all, Judge!”

Ale pan sędzia nie zwrócił na to uwagi. Henry Taft Mc. Guff miał swój wielki dzień.

KONIEC.

(Przełamaczył G. W.)

## Strejk tramwajarzy trwa.

Na martwym punkcie.

Już 6 dzień miasto nasze pozabawione jest komunikacji tramwajowej. Dotychczasowe konferencje żadnych rezultatów nie przyniosły. Magistrat nie zgadza się na podwyższenie taryfy tramwajowej ponad 70 mk. za bilet. Jak dotychczas sprawa utknęła na martwym punkcie. Dziś ma się odbyć ogólne zebranie pracowników tramwajowych, na którym zapadnie decyzja co do dalszego postępowania. (bip)

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem pana inspektora Kuliczowskiego, odbyła się konferencja z międzyzwiązkową komisją tramwajarzy.

Inspektor pracy oświadczył delegacji, że odbył onegdaj z przedstawicielami magistratu konferencję, w której brał również udział dyrektor K. E. Ł. p. Ring.

Przedstawiciel magistratu wiceprezydent Stupnicki, wskazał, że magistrat stanowczo nie cofnie swego postanowienia w sprawie podwyższenia biletów tramwajowych tylko do 70 mk., co jednak daje pracownikom tramwajowym

możność osiągnięcia 30 procent podwyżki.

Magistrat wyjaśnił pozatem na konferencji, że związek klasowy tramwajarzy nie żądał więcej niż 30 procent, wobec czego magistrat tembardziej ma prawo uważać swoją rolę w tej sprawie za skończoną.

Po udzieleniu tych wyjaśnień inspektor pracy zwrócił się z apelem do delegatów, proponując im przyjęcie 30 procent podwyżki, przystąpienie do pracy i kontynuowanie pertraktacji z dyrekcją o dalsze podwyżki.

W odpowiedzi na to, delegaci oświadczyli, iż w żaden sposób nie mogą odstąpić od wystawionych żądań 50 proc. podwyżki, motywując to szalejącą drożyzną, która się wzmaga z dnia na dzień. Delegaci wskazywali również na to, że tramwajarze nie powinni być pokrzywdzeni w porównaniu z innymi zawodami, gdzie otrzymano ostatnio 40 proc. podwyżki.

Wreszcie delegaci przyrzekli, że na dzisiaj zwołają ogólne zebranie pracowników tramwajowych, na którym będzie powzięta decyzja co do dalszej akcji. O wyniku narad nie omieszkają zawiadomić inspektora pracy.

## Wiadomości bieżące.

—o—

## Wizyta delegata mln. pracy.

Wczoraj przybył do Łodzi delegat ministerstwa pracy, p. Zagrowski, który został wydelegowany celem uregulowania sprawy urlopów pracowników biurowych i ekspedjentów w przemyśle włókienniczym.

W związku z tym p. Z. w towarzystwie inspektora pracy zwiedził fabryki Szajblera, Geyera i „Widzewskiej Manufaktury”, gdzie zapoznał się z całokształtem pracy w biurach i ekspedycji.

Z Łodzi delegat ministerstwa wyjeżdża do Bielska i innych ośrodków przemysłu włókienniczego, z wyniku zaś swej podróży złoży sprawozdanie w ministerstwie pracy.

## Sprawozdania o stanie zatrudnień.

Wobec zarządzonej przez ministerstwo handlu i przemysłu akcji, mającej na celu ułożenie statystyki zatrudnionych robotników w fabrykach, województwo łódzkie rozesłało wszystkim przemysłowcom kwestionariusze. W kwestionariuszach tych, oprócz zatrudnionych mężczyzn i kobiet, są zamieszczone rubryki co do stanu i potrzeby zakładu, względnie całej gałęzi przemysłu, do której zakład należy. — Dziś upływa ostateczny termin przesyłania sprawozdań za lipiec i sierpień. Jeden odpis sprawozdania winien być przesłany do głównego urzędu statystycznego w Warszawie, drugi zaś do wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego. Za niewysłanie we właściwym czasie grozi kara, przewidziana w ustawie o organizacji statystyki administracyjnej. (bip)

## Oznaczenie łodzianina.

Łodzianin Anatol Lothe, dyrektor zarządu tow. akc. war. kolei dojazdowych został mianowany przez króla belgijskiego, kawalerem orderu korony belgijskiej. (bi)

## W sprawie zwalniania rekwirowanych koni.

Wobec niewłaściwego składania podań do M. S. Wojsk. i Wewn. o zwolnienie koni, uznanych za zdalnych do służby wojskowej, komisariat rządu na m. Łódź, podaje do wiadomości, iż zgodnie z par. 9, 10 i 11 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych i wozów (Dz. Ust. nr. 36 r. b.) podania o zwalnienie od świadczeń winny

być wnoszone do komisariatu rządu m. Łodzi w terminie 2 tygodniowym po ukończeniu przeglądu.

Podania złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

## Miejski uniwersytet powszechny

Zarząd kursów dokształcających przy miejskim uniwersytecie powszechnym poszukuje specjalistów do prowadzenia pogadek: krajoznawczych, historycznych, z anatomii i higieny, oraz nauki obywatelskiej na kursach dokształcających Piłca za godzinę o 50 proc. większą, niż za zwykłą na kursach.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria kursów dokształcających w wydziale oświaty i kultury magistratu (Piramowicza 3, I piętro, pokój 6) w godzinach od 1—3 po poł.

## Ambulatorjum dla uczniów.

Ambulatorjum pol. czerwonego krzyża dla uczącej się młodzieży (ul. Wólczńska 36) wznowiło przyjęcia, narazie tylko chorych, cierpiących na zęby. Porada dla uczącej się młodzieży wszelkich szkół (nie wyluczając studentów) wynosi mk. 100.

## Zapiecztowanie lokalu towarz. sportowego.

W ubiegłym tygodniu z polecenia władz został zapiecztowany lokal żydowskiego towarzystwa sportowego „Bar-kochba” Cegielińska 63. Dom ten należy do p. Celmajstra, który rozrucił jedną ścianę na parterze, wobec czego sprowadzona komisja uznała lokal za niezdalny do użytku. Wobec interwencji w komisariacie rządu towarzystwo otrzymało pozwolenie na wydobycie z zamkniętego lokalu przyrządów i inwentarza. (bip)

## O sanitarną kontrolę piekarń.

Swego czasu rada miejska postanowiła utworzyć komisję sanitarną, mającą na celu badanie stanu sanitarnego w piekarniach. Ponieważ komisja ta żadnej działalności nie wykazała, przewodniczący tej komisji zwrócił się do magistratu celem wznowienia tej komisji wspólnie z wydziałem zdrowotności oraz budownictwa. W tej samej sprawie zwrócił się do magistratu i związek spożywczy, gdyż w Łodzi jest około 450 piekarń, znajdujących się w anty-sanitarnym stanie. (bip)

## W sprawie braku wody w domach.

W związku z odczuwanym brakiem wody przez lokatorów, zamieszkujących w domach z urządzeniem wodociągowym komendant policji wydał podwładnym sobie organom energiczne zarządzenia,

mające na celu zabezpieczenie dopływu wody dla lokatorów. Ponieważ brak wody sprzyja rozszerzeniu się chorób epidemicznych, komisariaty otrzymały polecenie, aby składane przez lokatorów skargi nawet drogą telefoniczną były bezzwłocznie załatwiane. Właściciele zaś domów będą pociągani do odpowiedzialności karnej za wykroczenie przeciw rozporządzeniom wydanym w tym przedmiocie przez województwo. Protokoły będą kierowane do komisariatu rządu na m. Łódź. (bip)

#### Pensje pracowników państwowych za wrzesień.

Według nadesłanych list płac pracowników państwowych za m. wrzesień pensje te poczynając od VI—XII stopnia służbowego wlicznie wynoszą: stopień VI—141.246, VII—116.184, VIII—101.361, IX—87.492, X—70.944, XI—56.421 i XII stopień służbowy—49.695. Dodatki rodzinny wynosi dla pierwszej grupy 21.420, a dla drugiej 32.130 mk. (bip)

#### Emerytury tramwajarzy.

Klasowy zw. zaw. tramwajarzy przedłożył dyrekcji K. E. Ł. projekt przepisów o uposażeniu emerytalnym pracowników tramwajowych. (bip)

#### Teror strejkowy.

Policja aresztowała Romana Wolskiego, Antoniego Zachorskiego, Czesława Hefno, Franciszka Liperta, Wawrzyńca Psyka i Wacława Michalskiego za to, iż napadli oni na przechodzącego szewca Stanisława Przedlińskiego, który nie chciał przyłączyć się do strejkujących. Aresztowanych osadzono w więzieniu. (bip)

#### Strejk muzyków kinowych.

Związek zawodowy muzyków w Łodzi na podstawie uchwał powziętych na zjeździe muzyków w Warszawie wszczął akcję ekonomiczną, celem polepszenia bytu muzykom w kinach, którzy w ciągu lata żadnej podwyżki nie otrzymali. W związku z tą akcją wybuchł strejk orkiestr w kinach „Luna” i „Grand-Kino”. — Pozatem głównymi kwestjami, które spowodowały strejk, jest sprawa urlopów, zapisanie członków orkiestr do kasy chorych itp. (bip)

#### Koncert na zw. oficerów rezerwy

Aby zasilić fundusz związku oficerów rezerwy woj. łódz. odbędzie się w dniu 6 września b. r. koncert orkiestry Stan. Namysłowskiego w ogrodzie przy ul. Przejazd 1. Szlachetny cel rokuje imzie duże powodzenie.

### Wypadki.

Wypadek w rzeźni. Podczas zabijania wołu w rzeźni miejskiej, rzeźnik Białwaś (Zgierska 74), został przez zwierzę rzucony na ziemię z taką siłą, iż stracił przytomność i uległ poranieniu ręki. (bip)

Pożar. O godz. 5-ej po północy w budce z węglem, mieszczącej się przy ulicy Kilińskiego 205, należącej do Hersza Ferstera, wybuchł ogień. Zawieszany IV oddział straży ogniowej pożar ugasił. (bip)

### Kryminalistyka.

Bójka między braćmi. Na tle sporów rodzinnych wynikła kłótnia, następnie bójka między braćmi Szmulem i Abramem Ajzenbergami (ul. Pomorska 58). W trakcie bójki obaj bracia otrzymali rany kłote nożami, wobec czego wezwano pogotowie, które udzieliło im pierwszej pomocy. (bip)

Nieudany napad. Do mieszkania Nadzieji Zotonnej (Skwerowa 2) przyszło dwóch nieznanych jej mężczyzn z rewolwerami w rękach i zażądali wydania pieniędzy. Gdy N. Z. wszczeła alarm, napastnicy nie zabrawszy, zbiegli. (bip)

Kradzież. Z zamkniętego mieszkania Abrama Raiberta, zamieszkał. przy ul. Południowej № 7, skradziono różne rzeczy na sumę 1 i pół miliona marek. — Z mieszkania Jenty Hocherman (Piotrkowska 69, skradziono futro i zakiet wartości 1,500,000 mk. (bip)

Awaturnicz papierosiarz. Aron Brazyljer, zam. przy ul. Smugowej 12 wyrabiał potajemnie papierosy. Dowiedział się o tem posterunkowy V komisariatu, który papierosy skonfiskował i wraz z „fabrykantem” udał się do komisariatu. W drodze aresztowany usiłował przekupić policjanta, wręczając mu 4000 mk. Gdy pieniądze policjant

zabrał i w dalszym ciągu Brazyljera prowadził do komisariatu, aresztowany przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiego rzucił się na posterunkowego, usiłując mu wydrzeć papierosy i pieniądze. Brazyljera po sporządzeniu protokołu odesłano do więzienia. (bip)

### Z sądów.

#### Młodociąki świętokradcy.

Z zakrystji parafji św. Wojciecha w Chojnach zginął pewnego dnia kielich srebrny pozłacany, wartości 200,000 mk. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne ustaliło, iż kradzieży dokonali: 13-letni Feliks Gorzał i 14-letni Henryk Poddębski. Pewnego dnia przed niesporami wyjęli oni kielich z niezamkniętej szafki, stojącej w zakrystji, i schowali go w lasu, znajdującym się obok kościoła, a sami wrócili na nabożeństwo. Po niesporach Poddębski zabrał kielich do domu i schował go na strychu, a na drugi dzień obaj chłopcy odnieśli kielich do niejakiego Gorczyńskiego, który jednak kielicha nabyć nie chciał i zwrócił takowy chłopcom. Nie wiedząc, co z kielichem zrobić nieletni złoczyńcy wrzucili do dołu obok kościoła.

Po przeprowadzeniu śledztwa osadzono na ławie oskarżonych sądu okręgowego obydwóch nieletnich przestępców, jak również Gorczyńskiego, oskarżonego o podżeganie do występku. Jedynym świadkiem ks. Knapski w zeznaniu swem świadczył na korzyść oskarżonych. Prokurator wnosi o łagodną karę na młodych świętokradców ze względu na ich wiek i przyznanie się do winy; natomiast Gorczyński, jako „jako „spiritus movens“ całej sprawy, winien być surowo ukarany za podżeganie dzieci do czynu karygodnego.

Obrońcy oskarżonych chłopców, podawali, jako okoliczność łagodząca, nieświadomość sprawców kradzieży, zaś obrońca Gorczyńskiego wnosi o uniewinnienie swego klienta, ponieważ nie zostało mu dowiedzione żadne przestępstwo.

Sąd po naradzie skazał nieletnich przestępców na 6 miesięcy więzienia każdego, a na zasadzie amnestji wyrok zmniejszył o połowę, zawieszając wykonanie kary na dwa lata. Gorczyński został uniewinniony. (bip)

#### Niedoszła sprawa sądowa.

Na wakandzie sądu okręgowego w dniu wczorajszym znajdowała się sprawa Mojżesza Aronzona, Majera Kupfera i Abrama Kagana, oskarżonych z art. 126 k. k. (o komunizm). Do sprawy zawezwano 11 świadków i jednego biegłego, zaś galerje dla publiczności były przepelnione. Wszyscy trzej oskarżeni na mocy orzeczenia sądu apelacyjnego byli zwolnieni za kaucją, dzięki czemu Mojżesz Aronzon zbiegł i na rozprawie nie stawił się. Sprawę wobec tego odroczone. (bip)

### Skrzynka do listów.

#### Ządania muzyków w kinach.

Ze związku muzyków otrzymujemy list następujący z prośbą o wydrukowanie:

Sz. Panie Redaktorze!

W związku z notatką, zamieszczoną w N-rze 239 „Rozwoju“ p. t. „Strejk w Grand-Kinie“ o ządaniach muzyków, które dochodzą rzekomo do 14,000 mk. dziennie, kiedy dotychczasowe zarobki wynosiły jakoby pg. „Rozwoju“ 4,500.— marek dziennie, musimy zaznaczyć, że obie podane cyfry są nieścisłe, gdyż zarobki właściwe wynosiły przeciętnie 2,700 — dziennie, a w obecnie wystawionych ządaniach płaça muzyka wynosi przeciętnie 8,000 marek dziennie, co przy dzisiejszej drożyznie ledwie zaspakaja byt materialny muzyka, który musi z tej sumy kupować dodatki muzyczne.

Dziękując z góry za łaskawe zamieszczenie powyższej notatki, kreślimy się z szacunkiem.

Sekretarz: J. K. Winnicki.

### Trusty i syndykaty w Rosji sowieckiej.

To, co dotychczas doszło do wiadomości zachodu o nowym kursie polityki gospodarczej Rosji, oznacza zwrot najmniejszych przedsiębiorstw handlowych i rolnych ich byłym posiadaczom, oraz dzierżawę większych przedsiębiorstw i majątności, wreszcie zjednoczenie największych.

Ostatnio odbyła się w Moskwie Konferencja Promburow (zebranie delegatów przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych) i sprawozdanie z tej konferencji (Ekonomiczeskaja Zyzn, N. N. 164—168) dają nam dopiero jakieś pojęcie o stanie przemysłu i handlu w Rosji sowieckiej.

Prezes najwyższej rady gospodarczej P. Bogdanow referował o zmianach w eksploatacji kopalń. Podług tych danych, kopalnie węgla i kruszców, zakłady przemysłowe naftowe i wszelkie inne przedsiębiorstwa, zajmujące się sprzedażą i kupnem materiałów opałow, zamienione są na szereg połączeń z sobą trustów.

Tak samo rzecz się ma z przemysłem elektrotechnicznym. Zjednoczenie przemysłu włókienniczego określić można cyfrą 95 pr., chemicznego 81 pr., odlewniczego 86 pr., skórzanego 50 pr., przemysłu papierniczego i wydawniczego 100 pr.

Sowiety uważają łączenie przedsiębiorstw przemysłowych w trusty za najskuteczniejszy sposób reorganizacji tych przedsiębiorstw.

W każdym razie pozostały te przedsiębiorstwa nadal własnością rządu.

Na początku każda gałąź przemysłu starała się istnieć samodzielnie, ale brak kapitału obrotowego, trudności płatnicze i konkurencja pokrewnych przedsiębiorstw szybko położyły kres tym próbom.

Wtedy uznano połączenie się w trusty za konieczność.

Dalszy rozwój tej polityki był łatwy do przewidzenia. Zaczęto tworzyć syndykaty. Podług Bogdanowa, sól, tytoń, węgiel, nafta, zapałki i konfekcja zamienione zostały na syndykaty.

Ustawa owych syndykatów wywołała ożywioną dyskusję. Cześć obecnych na konferencji przemysłowców była zdania, że syndykaty powinny zajmować się tylko zbytem produkcji, gdy inni znów pragnęli, by syndykaty opiekowały się także finansami przedsiębiorstw przemysłowych.

Wręczkość obecnych, wraz z prezesem okazała się jednak po stronie pierwszych, gdyż w przeciwnym razie, jak to słusznie za-

znaczył prezes, syndykat wchodziłby w kompetencję rządu.

W ten sposób poszczególne trusty zatrzymały swą autonomję i kierują się wskazówkami syndykatu tylko w kwestjach sprzedaży i eksportu.

Co się zaś tyczy wydzierżawienia pomniejszych przedsiębiorstw, to z 12,500 oddano dotychczas w dzierżawę 10,000, w tej liczbie 6,500 młynów.

Są to przedsiębiorstwa, zatrudniające niewielką ilość robotników. Przeciętnie pracuje 11—12 a w największych z nich stu ludzi.

Bogdanow wspomina tylko o dwóch koncesjach: uralsko-asbestowej i koncesji, udzielonej robotnikom amerykańskim na eksploatację Kopalni Kuźnieckich (Atła) i prowadzenie nadezdzińskich zakładów przemysłowych, które posiadają swą własną rudę i będą otrzymywały węgiel z basenu kuźnieckiego drogą wodną: Tom-Ob-Irtysz-Tawda.

W sprawozdaniu z konferencji znajdziemy także wyjaśnienia obecnego stanu produkcji w przemysle rosyjskim.

Gdy w latach 1919—20 i w pierwszej połowie 21 r. produkcja przemysłu sowieckiego stanowiła tylko nieznaczny procent przedwojennej produkcji rosyjskiej, w ostatnim roku położenie znacznie się polepszyło.

Kopalnie osiągnęły 42 proc., nafta nawet 43 proc. swej przedwojennej produkcji. Bogdanow podkreśla, że mimo to położenie przemysłu rosyjskiego jest bardzo trudne, i że dla zupełnej poprawy stosunków przemysłowo-handlowych niezbędny jest udział zachodniego kapitału.

Rosyjskie sfery rządowe i przemysłowe spodziewają się wielu ułatwień ze strony projektowanych obecnie banków.

Projektowane jest utworzenie rosyjskiego handlowo-przemysłowego banku z kapitałem zakładowym 13 milionów rubli.

Zadaniem tego banku będzie udzielanie kredytów krótko — a i długoterminowych.

Jeszcze przed kilku miesiącami sfery rządowe wypowiedziały się przeciwko temu projektowi, gdyż uważano, że mogły na tem ucierpieć bank państwa. Od czasu jednak, gdy bank państwa przeciętny jest pracą, należy się spodziewać zmian, to jest utworzenia szeregu banków, których zadania byłoby czysto finansowe.

Dr. W. L.

### Gospodarka niemiecka

w świetle amerykańskich poglądów.

Komisja, która z inicjatywy amerykańskiego sekretarza ministerstwa handlu Hoovera, zajmowała się obliczeniem ewentualnej rentowności przedsiębiorstw amerykańskich w Niemczech, ukończyła swe prace i sprawozdanie jej brzmi jak następuje: Amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Niemczech walczą z licznymi trudnościami.

1. Najbardziej dotkliwe utrudnienie stanowi przedewszystkiem brak surowców i opału.

2. Brak sił roboczych, specjalnie brak robotników, posiadających kilkoletnią praktykę.

3. Wysokie wymagania robotników niemieckich, którzy mają prawo do ośmiogodzinnego dnia pracy i do współkierownictwa sprawami przedsiębiorstwa.

4. Ulgi wwozowe i wywozowe i cło wywozowe.

5. Usiłowania zagranicy, by obywać się bez niemieckich towarów.

6. Przeświadczenie, że zakłady przemysłowe w Niemczech w dosyć szerokim zakresie biorą udział w splanach reparacyjnych i świadomość, że w przyszłości Rzesza nałoży konfiskacyjne podatki.

W sprawozdaniu tem wyrażona jest także pewność, iż obecne znakomite położenie niemieckich fabrykantów, ciągnących olbrzymie zyski z swych przedsiębiorstw, musi się wkrótce zmienić zasadniczo na ich niekorzyść.

Kurs marki niemieckiej nie może się w dalszym ciągu obniżać, gdyż Niemcy czeka ruina. Z chwilą gdy nastąpi stabilizacja kursu marki niemieckiej, nastąpi także reakcja, która wywrze silniejszy wpływ na przemysł i handel, niż dotychczasowe chwilowe niepowodzenia Niemiec na rynku wszechświatowym.

Olbrzymie sumy, których rząd niemiecki udzielił przemysłowcom, bądź to w formie zapomogi, bądź też nie ściągając podatków, zostaną pod naciskiem komisji reparacyjnej zwrócone, a wtedy towary niemieckie znacznie podrożeją. Komisja zwraca także uwagę na tę okoliczność, że obecne dywidendy, obliczone w złotej walucie, nie są bynajmniej wysokie, co dowodzi, że dochody i rentowność fabryk nie jest tak wysoka, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać.

W skład komisji wchodził najbardziej obeznani z tą kwestją przemysłowcy, bankierzy i uczeni.

Statys.

### Zbiory w Rumunii.

Na podstawie danych statystycznych „Adverul“ wskazuje, że urodzaj 1922 roku nie może być uważany za wystarczający, ponieważ z 24.416 tona, które mają być zebrane, 1.720.000 tona zboża są niezbędne dla potrzeb wewnętrznych państwa, 500 tys. tona muszą być zarezerwowane dla zasiewu, a z pozostałych 180 tys. tona w pierwszej linii trzeba będzie zadowolnić zapotrzebowania Szwajcarii i Francji, o parte na umowach tych państw z Rumunją.

—x—

**Przemysł i handel polski.**

**O zwrot walorów z Francji.** Centralne biuro komisji rewindykacyjnej zawiadomiło radę giełdową w Łodzi, że rząd francuski oraz poszczególne instytucje i osoby zgłaszają się do władz państwowych polskich z prośbą o zarządzanie zwrotu walorów zaginionych podczas wojny we Francji.

Przypuszczając, że, być może, część walorów objętych urzędowymi wykazami znajduje się na terenie Polski, centralne biuro komisji rewindykacyjnej powiadamia, iż na zasadzie prawodawstwa francuskiego (Lois de 4 Avril 1915 et 28 Mai 1920, Reglement, d'administration publique du 19 Octobre 1919) walory te, pod pewnymi warunkami proceduralnymi, mogą być anulowane i wzamian wystawione duplikaty, przez co posiadacze oryginałów mogliby być narażeni na straty.

W celu uniknięcia wspomnianych strat i zabezpieczenia swoich praw, posiadacze takich walorów winni zawiadomić C. B. K. R. o posiadaniu wspomnianych walorów z wyszczególnieniem tych papierów wartościowych oraz daty i sposobu nabycia, ew. osoby, która je sprzedała.

Wykaz walorów poszukiwanych, jako zaginionych podczas wojny we Francji, znajduje się do przejrzania w biurze rady giełdowej (Piotrkowska 96) w godz. od 9 rano do 3 popoł.

**Rynek pieniężny.**

**Giełda warszawska.**

Marka polska wciąż się poprawia, skutkiem tego dolary spadły na 8100, funty na 36,500, franki 650. Tendencja słaba. Tylko marka niemiecka utrzymała się na 5 i pół.

Akcje niżkowe. Żyrardów, Starachowice, Ostrowiec, Lilpop, Rudzki, Borkowski, Jabłkowski. Węgiel wszystko niżej. Trochę mocniej cukrowniane i Żegluga.

Papiery procentowe bez zmian.

**Gotówka.**  
Dolary Stan. Zjedn. 8500 — 8100  
Dolary kanad. 8050.  
Franki fr. 658.50  
Marki niem. 5.76.

**Czeki i wpłaty.**

Belgia 590.  
Berlin 5.75—5.40.  
Gdańsk 5.65—5.45.  
Londyn 36500.  
Nowy Jork 8100.  
Drobne dolary 8100—8060.  
Paryż 651—652  
Praga 264.  
Szwajcaria 1620.  
Wiedeń 12.25  
Włochy 360

**Listy zastawne.**

Miljonówka 1590—1570.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 220—218.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 49.50  
5 procen. obl. m. Warszawy 251.

**Akcje.**

Bank Dyskontowy 4400.  
Bank Kred. Warsz. 5600—5700.  
Bank Zachodni 5200.  
Bank Handl. w Warsz. 5600  
Bank zi. ziem. pol. 1425  
Bank kup. łódzk. 1525  
Drzewo 1725.  
Lilpop 5725.  
Węgiel 12600.

Rudzki 5750.  
Cukier 78000.  
Ostrowiec 10400.  
Orthwein i Karasiński 1150  
Zieliński 1900  
Starachowice 6250.  
Żyrardów 125000.  
Borkowski 1660.  
Bracia Jabłkowski 2500.  
Polska nafta 1925.  
Żegluga 1975.

**Z czarnej giełdy warszawskiej.**

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 7750.  
Mk. niem. 6.20.  
Franki franc. 640  
Funt 36800.  
Ruble złote 578.000.  
Ruble srebrne 2750.  
Bilon 1150.

**Czarna giełda w Łodzi.**

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja słaba przy małych obrotach.

Kursy kształtowały się następująco:  
Dolary 8100—8080—8060.  
Funt 36500—36350.  
Franki fr. 650—640—638.50.  
Franki belg. 610—595.  
Franki szwaic. 1550.  
Marki 6.10—5.75.  
Kor. austr. 0.15—0.14.50.  
Kor. czesk. 255.  
Liry 350.  
Leje 62.  
Miljonówka 1650—1570.  
Wiedeń czeki 0.15—0.12.25.  
Berlin czeki 5.70—5.55—5.25.

**Giełda wstępna w Gdańsku.**

GDANSK, 5 września.  
Marka polska 18—19.  
Przekazy na Warszawę 17.98—18.  
Dolary 1425—1450.  
Tendencja niejasna.

**Dzisiejsze notowania w Zurychu.**

ZURYCH, 5 września. (Pat) Warszawa 0.06 i pół, Holandia 204.95, Nowy Jork 520.25, Londyn 25.49, Paryż 40.90,

Z powodu śmierci matki,  
S. P.  
**LEJI KAHAN**  
wyraża p. Fel' głębokie współczucie  
Personel fabryki  
A. M. Warszawskiego.

Mediolan 22.97, Praga 18.25, Budapeszt 0.22 i pół, Zagrzeb 1.45, Sofia 3, Wiedeń 0.00 i trzy czwarte, austr. kor. stempl. 0.00 i siedem ósmych.

**Pończochy i Rękawiczki**

Bogaty wybór jedwabnych, oraz flon pończoch i rękawiczek w najnowszych kolorach i gatunkach poleca

**Frydberg, Koc i Benno Brattner**

Łódź, Piotrkowska 90.

Tel. 8-36 256-1

**Dla Salonów Mód i Modystek**

**OSTATNIE NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE**

W DOMU TOWAROWYM

**Frydberg, Koc i Benno Brattner**

Łódź, Piotrkowska 90, tel. 8-36. 256-1

Profesor, artysta malarz z Krakowa poszukuje 2 pokoi z kuchnią. Prócz czynszu dostarczać może specjalnie wzorów i projektów tekstylnych i sztuki stosowanej. Łaskawe ogłoszenia do dyrekcji państw. szkoły zawodowej, ul. Karola 20, pod szyfrem: „Dla profesora”. 214-1

**Potrzebni są chłopcy lub dziewczęta do roznoszenia gazet.**

Wiadomość w Administracji „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska № 106.

**Teatr letni SCALA**  
w ogrodzie  
Cegielniana 18. Dyr.: S. Kuperman.  
Deszcz nie przeszkadza, gdyż widowiska jest pod dachem.

Piątek 8, Sobota 9 i Niedziela 10 b m.  
Nieodwołalnie ostatnie 3 przedstawienia!

**Zupełnie nowe siły artystyczne**  
**15 pierwszorzędných atrakcji!**

**Duet Misterano** akrobaci parterowi  
**Amande i Angello** angielscy zonglerzy  
**Lubow Helena** rom. cygań.  
**Bol. KAMINSKI**  
Najmniejszy i najlepszy humor. w Polsce własny repertuar  
**Kirzyk A. N.** człowiek o żelaznych nerwach  
**Wentery duet** tańce modern tańce Of-ra  
**Mr. Cook** żywy kinematograf  
**Kloun i Partn.** imitacja zwierząt  
**Adler's** tańce na łożach  
**K. Masłowa** subretka — nowy repertuar  
**H. Domański** ulubieniec publicz. nowy repertuar  
**W. Jelecki** imitator, sceny mimiczne, Lola Patroni i inne  
**i wiele innych atrakcji.**  
Uprasza się o wczesniejsze wykupienie biletów. Kasa czynna codz. 11—2 i 5—9 w.

**Dr. I. Silberström**  
Choroby skórne i weneryczne  
**ZIELONA nr. 11.**  
Przyj. od 12—3 i 7—8 w.  
Panie 3 i pół do 4 i pół.  
Niedziela: od 9—2 pp.  
12075—12

**Dr. I. LIPSZYC**  
choroby dzieci  
**powrócił**  
Pańska 41 (Zielony Rynek)  
przyjmuje od 4—5.

**Dr. med. Braun**  
Potasznikowa № 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Przyj. od 10-1 15-3. Panie 4-6 27—80

**Choroby skórne i weneryczne**  
**Dr. Lewkowicz**  
Konstantynowska 12.  
od 9—11 i od 6—8. Panie od 5—6 617—15

**Dr. Ludwik FALK**  
**powrócił**  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjm. od 10—12 15—7  
**Nawrot № 7.**  
12247—4

**Dr. Edmund Ekkert**  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 5—8 wiecz.  
Kilińskiego 137 przy ul. Główniej  
№ 314 U. W. Z. dn. 1a-VI 19 r.  
12236—14

**Dr. med. Adolf Engel**  
choroby kobiece i akuszerja  
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 98.  
Przyjmuje od 5 do 7.  
12219—12

**DENTYSTA Dreitzer - Fin**  
**powrócił.**  
Piotrkowska 24.  
12150—3  
Lekarz-dentysta

**E. ARON**  
Dzielną 3  
**powrócił.**  
**Leçons de français théorie, pratique.**  
Piotrkowska № 86 m. 7.  
—10

**Na wypłatę!**  
franki, obrusy, ręczniki, płótna, materj. damskie i męskie  
**Ch. Markowicz i S-ka**  
Piotrkowska 37, w podwórzu.  
940—2

**Kupuję**  
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe i placę najwyższe ceny.  
Wajeman, Dzielną 19.  
w sklepie. 260—8

**Mieszkanie**  
w Łodzi 4 pokoje front. wygodny. zamienię na 3, 4 pokoje w Warszawie. Oferty sub „C. M. 18” do „Głosu”. 265—1

**KURSA MATURYCZNE I UZUPELNIJĄCE „Nauka”**  
w Krakowie, ul. Zielona 1, 9.  
przygotowują do matury gimnaz. realnej, seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa i indywidualna i systemem korespondencyjnym.  
021—4

**DO MATURY**  
i klas wyższych uczymy matematyki, algebrę i uciążom specjalista—student, Mieczysław Lubka, Sienkiewicza 20, m. 16. Zgłosz od 4-5 pp.  
**Młoda osoba**  
z gruntowną znajomością języków francuskiego, niemieckiego i polskiego poszukuje posady korespondentki lub tłumaczki. Oferty dla „H. M.” do „Głosu”. 213—2

**Na wybudowanie prowizorycznej drewnianej szopy**  
dla samochodów przy ul. Pomorskiej № 135-137 Kier. Rej. Inż. Sap. Łódź, Nowo-Targowa 18, ogłasza postępowanie ofertowe.  
Wzywa się ubiegających na dzień 9-go września 1922 r. w godzinach biurowych, celem otrzymania warunków umowy i ślepych kosztorysów.  
217—2

**5-cio pokojowy lokal**  
na biuro w najlepszym punkcie na ul. Piotrkowskiej do wynajęcia. Oferty do adm. „Głosu” sub „M. W.” 225—1

**Do 8-kl. Gimnazjum Żeńsk go potrzebny wykwalif. nauczyciel (ka)**  
do fizyki, chemji i przyrody. Zgłoszenia: Potudniowa 18, Kancelaria Gimnazjum, od godz. 5—7 po poł. 254—8

**BRYLANTY,**  
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: placę najsumienniej. 328—0  
Sklep jubil. **J. Kerszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

**Samochód**  
6 osobowy okazujnie do sprzedania. Obejrzeć można codziennie od godz. 5—7, ul. Senatorska 27 2051—3

**Ładnie i Prędko**  
uczy pisac kaligraf **L. BERMAN,** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 711—1

**Inżynier JERZY MÜNTZ Architekt**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 191. 903-4  
Plany. Micrownictwo budowl.

**Szkoły Gimnastyki rytmicznej (system Dalcroze'a)**  
**H. Paszke-Folakowej**  
w Warszawie i Łodzi (Sienkiewicza 35, ofic. I p.)  
(przydzielone Depart. Kultury i Sztuki Min. W. R. i O. P.)  
Przedmioty nauce: technika ciała, gimnastyka rytm, plastyka, solfeggio, improwizacja. Początek lekcji 4 września. Zapisy (dzieci i młodzież i osób dorosłych) i informacje od 28 sierpnia w poniedział. środy i soboty od 5—7.  
Czynne są kursy przygotowawcze I, II i ostatni. (W tym roku szkoła wydaje pierwsze świadectwa.)  
281—2

## Plac Sportowy „Helenów“

W piątek, dnia 8 września, i niedzielę,  
dnia 10 września r. b.



## Stow. Sportowe „Union“

W piątek, dnia 8 września, i niedzielę,  
dnia 10 września r. b.

# Międzynarodowe Wyścigi Dystansowe

za dużymi motorami.

**Startują:** Gubler (Szwajcaria) Vermeer (Holandia) Pawke (Niemcy) Müller Paweł (Łódź)

W programie m. in.: **Wyścig Unionu i Wyścig Narodowości**—biegi dystansowe za dużymi motorami po 40 km.—100 okrążeń toru, oraz **wyścigi sprynterskie** cyklistów krajowych. — Początek o g. 8 po poł.

Przedprzedaż biletów codziennie do godz. 7, wiecz. w firmie „Meteor“, ul. Przejazd 16, a od godz. 7 i pół wiecz. oraz w dniu wyścigów do godz. 1 w południe w lokalu S. S. „Union“, ul. Przejazd 5. 208—4

## DYREKCJA

8-kl. Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego

**E. Jaszuskiej-Zeligmanowej**  
Południowa 18

podaje do wiadomości, iż **egzaminacje wstępne w drugim terminie** rozpoczynają się **14 b. m.**, później zaś, aż do końca roku szkolnego (do czerwca) żadnych egzaminów wstępnych nie będzie. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 5—7 po poł.

Uwaga: Zapisy do Zakładu Freblowskiego trwają. 283—8

## Dom w Gdańsku

w pierwszorzędnym punkcie, czteropiętrowy, piętnaście mieszkań po 5 pokoi z wygodami, dwa mieszkania pięciopokojowe wolne od kwietnia roku 1923, do sprzedania zaraz za 50 milionów marek polskich. Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do Adm. „Głosu Polskiego“ w Łodzi sub. „Gdańsk“. 000—3

## Uwaga! „Darmo“ - Uwaga!

dość można garderobę, garnitury męskie, **PALTA, PŁASZCZE damskie i dziecięce**. Tylko za kilka marek tygodniowo można się elegancko ubrać u

**CH. SZAFIRSTEINA,**

Gdańska № 18 (daw. Długa) w podwórzu, lewa ofic. II wejście, II p. 902—3

## Skład szyb okiennych

**H. KRÓLA, Piotrkowska 3—Zachodnia 36.**

zawiadamia Sz. Klijentów, iż na nadchodzący sezon opatrzone zostały skład mój w wielki wybór szkła. 12013—

☛ Sprzedaje detalicznie, jak hurtowo. ☛

### W drodze z Łodzi do stacji Koluszki

konwojent nasz zgubił dn. 4 b. m. paczkę zawierającą różne papiery i 3 weksle, a mianowicie:  
1) Wystawca Wolf Schorr, na zlec. L. Basz i A. Kalisz, pl. 15 IX-22 r. na Lwów. 2) Wystawca Józef Margulies, zlec. L. Basz i A. Kalisz, pl. 15 IX-22 r. na Lwów. 3) Wystawca Pipes Leon zlec. L. Basz i A. Kalisz, pl. 15 IX 22 r. na Lwów.  
Ostrzegamy przed nabyciem weksli, które nielubimy. Ponieważ zaginione dokumenty te nie przedstawiają żadnej wartości dla osób trzecich, przeto prosimy znalazcę o zwrot takowych za wynagrodzeniem pod adresem: Dom Ekspedycyjno Handlowy M. M. Kalcicki i S-ka, Łódź, ul. 6-go sierpnia № 2. 347—1

### 8-mio klas. Gimnazjum Realne Żeńskie

**L. SIENNICKIEJ**

Piotrkowska 157.

**Wł. Eugenia Krygierowa.**

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9—1 po poł. 118—3

### Pierwszorządny zakład krawiecki damski

**Sz. LASOCKI, Benedykta 28**

przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie krawiectwa wchodzące po cenach przystępnych z akuratną obsługą. Specjalność: roboty futrzane. 696—4

### Fotografia

„APOLLO“

Łódź, ul. Rzgowska № 2

przy Górnym Rynku.

Wykonuje fotografie „Miniatur“, specjalny rozmiar dla matryk szkolnych.

3 sztuki 500 Mk.

12212—4

### MŁODY CZŁOWIEK

inteligentny z dobrej rodziny poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę składać w admn. „Głosu Polskiego“ sub „Energiczny 12210“. —2

12227—3

### Potrzebna

od zaraz rutynowana wychowawczyni-freblanka (izr.) do dwojga dzieci (lat 3 i 4) na wyjazd. Wiadomość: Zielona 17 mieszk. 2. 12227—3

12227—3

### Pierwszorządny Tapicer i Dekorator

**J. KENIG**

po wrócił i przyjmuje wszelkie obstarunki i reparaacje, specjalista zawieszania firanek i rolet Konstantynowska № 14. 12255—1

## Futro

męskie, średni wzrost, w dobrym stanie, **Kupię.** Oferty z ceną pod „K.L.“ 12172—1

## Maszyna

Singera do sprzedania. Dzielna № 19. Wajeman sklep. 267—1

### Ogłoszenia drobne.

#### Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 80 mk.)

angielski, francuski. Zapisujcie się na kursa wieczorowe Amblard i Deb „Linguarum Schola“ Piotrkowska 120. Pierwszorządne zakłady typu Berlitz. 778—20—n

angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielińska № 12 m. 4, od 8-jej do 5-jej po poł. 145—2-n

nauczycielka - studentka wydz. filozof. udziela lekcji. Specjalność: literatura polska. Wiadomość: Wólczańska № 62, m. 5. 055—2-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilńskiego 86—3, godz. 7. 218—2-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń Warszawskiego Konserwatorium udziela początków gry na fortepianie. Cena przystępna. Zielona 16 m. 2. 12245—2-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

Uczeń 8-jej klasy Państwowego Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi przyjmie lekcje (najchętniej eksternów) zakres klas sześciu. Wiadomość: ul. Karola № 26, właściciel domu, g. 4—5 i pół po poł. 229—1-n

### Sprzedaję bielizny trykotowej po niskich cenach

Posta 11. 235-1-k

Sprzedam gazomierz, 2 lampy i maszynkę gazową. Szkolna 15 m. 15. 262—1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k

Skóra tygrysia okazuje się do sprzedania. — Wiadomość: „Amepol“, Piotrkowska 55. 241-1-k